Nr. 68 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 21 Marca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna: bez odnoszenia 5.000.000 mkp. Z odnoszeniem 6,000.000 „ przesyłką pocz. 6,000.000 „ Za granicą 10,000.000 „

Cena numeru 250.000 marek polskich

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41 Międzymiast. 157.

Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 341.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:

Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 „
Nadesłane . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . . 40 „
Drobne ogłoszenia słowa . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50%
Załączniki wedle umowy.

Czek P. K. O. 140.956.

1 złp. = 1,800.000 mkp.

Ceny ogłoszeń w złotych polskich liczone po urzęd. kursie złotego ogłaszanego codz. w „Monitorze"

ODEZWA
KOMITETU ORGANIZACYJNEGO BANKU POLSKIEGO

Lista akcjonarjuszów Banku Polskiego wykazuje już przeszło 10.000 nazwisk. Nie zawiodła więc wiara, że szerokie warstwy społeczne odczuwają ważne znaczenie instytucji, niezbędnej dla uzdrowienia stosunków pieniężnych w Polsce. Niema najmniejszej wątpliwości, że w dalszym ciągu lista akcjonarjuszów będzie stale wzrastała, dzięki czemu dotychczasowy przebieg zapisów może świetnie osiągnąć zamierzony cel rozmieszczenia miljona akcyj. Jednakże potrzeba na to chociażby kilku miesięcy czasu, którym, niestety, nie rozporządzamy, gdyż Bank musi już powstać w najbliższym miesiącu, ostateczny zaś termin zapisów, oznaczony na koniec marca, przedłużony być nie może. Wobec tego wzywamy tych, którzy dotychczas akcyj Banku nie nabyli, aby uczynili to czemprędzej, koniecznie przed upływem bieżącego miesiąca.

Dla ułatwienia większych zapisów ustalił Pan Minister Skarbu następujące warunki:

1) Termin zapisów na akcje pozostaje bez zmiany.

2) Przy zapisach na 25 sztuk akcyj i wyżej wpłaty mogą być dokonane ratami z zachowaniem następujących warunków:

a) subskrybujący winien do dnia 31 marca b. r. pokryć przynajmniej 40% ceny subskrybowanych akcyj, do 1 maja b. r. 60%, do 1 czerwca b. r. 80%, do 1 lipca b. r. resztę należności;

b) przypadająca za subskrybowane akcje należność oprocentowaną zostanie, począwszy od 1 kwietnia b. r., w wysokości 1% miesięcznie, licząc rozpoczęty miesiąc za pełny. Procenty podlegają uiszczeniu przy zapłacie ostatniej raty.

3) Prawo dokonywania wpłat na warunkach p. 2 przysługuje również subskrybentom, którzy zapisali się na 25 akcyj lub więcej, na warunkach z dnia 26 stycznia b. r.

Warszawa, dnia 17 marca 1924.

KOMITET ORGANIZACYJNY BANKU POLSKIEGO:

(—) *Stanisław Karpiński*, prezes.

(—) *X. Stanisław Adamski.* (—) *Zygmunt Chrzanowski.*

(—) *Dr Jan Kanty Steczkowski.* (—) *Dr Franciszek Stefczyk.*

O dostęp Polski do morza

Kraków, 20 marca.

W dniu wczorajszym Sejm przyjął głosami wszystkich stronnictw polskich nagłość wniosku, wzywającego rząd, aby w związku z przebiegiem sprawy **Kłajpedy** i upośledzeniem praw Polski w **Gdańsku** zajął się całokształtem zapewnienia Rzeczypospolitej pewnego i wolnego dostępu do morza.

Bezpośrednią przyczyną zgłoszenia powyższego wniosku były uchwały ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. Na sesji tej przyjęła Rada Ligi — jak wiadomo — projekt konwencji (statutu) kłajpedzkiej wedle projektu p. Davisa, odbierającego nam wszelkie uprawnienia w porcie Kłajpedy i uniemożliwiającego nam tranzyt na Niemnie.

Równocześnie załatwiono kompromisowo kilka z tysiąca spornych spraw polsko-gdańskich.

Sesja Rady Ligi odebrała nam przeto dostęp do morza w Kłajpedzie i ujawniła raz jeszcze, że nasz dostęp do morza w Gdańsku nie jest ani wolny, ani pełny.

* * *

Rozwój polityczny i prawny sprawy Kłajpedy w dwu latach ostatnich jest wręcz bezprzykładny.

Konferencja ambasadorów, jako **jedynie uprawniona** do rozstrzygnięcia o losach Kłajpedy, powzięła w dniu 16 lutego 1923 uchwałę, przyznającą Litwie suwerenność nad Kłajpedą pod warunkiem, że przyjmie statut, wypracowany przez komisję Rady ambasadorów i zabezpieczy odpowiednie prawa Polsce. Projekt tego statutu ustalony został następnie przez Radę ambasadorów w dniu 27 lipca 1923. Jednakowoż Litwa sprzeciwiła się przyjęciu statutu (21 września 1923). Wówczas Rada ambasadorów przesłała sprawę do Rady Ligi Narodów, jednakże nie dla rozpatrywania merytorycznego, lecz tylko do przeprowadzenia wykonania statutu.

Rada Ligi **przekroczyła swoje kompetencje.** Wysłana przez nią do Kłajpedy komisja p. Davisa nie zajmowała się wcale przyprowadzeniem Litwinów do rozumu i porządku, lecz — wobec dalszego oporu Kowna — poczęła czynić ustępstwa na rzecz litewskiego punktu widzenia. Wkońcu wypracowała **nowy statut Kłajpedy,** zupełnie sprzeczny z **statutem Rady ambasadorów, a krzywdzący w najwyższym stopniu Polskę.** W trakcie tych prac p. Davisa (4 lutego) zaprotestowała Rada ambasadorów przeciw uzurpowaniu sobie przezeń kompetencji. Protest nie pomógł, p. Davis pracę swą sfinalizował, a Rada Ligi wnioski jego zatwierdziła.

Referent nagłości wniosku na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, poseł **Stroński,** przypominając samo zajęcie Kłajpedy przez Litwinów zbrojną ręką (wbrew decyzjom międzynarodowym) a następnie omawiane wyżej perypetja, zauważył słusznie, że wszystko to robi wrażenie, jak gdyby dla realizacji dostępu do morza na podstawie paragr. 99 traktatu wersalskiego była jedna skuteczna recepta: zajmuje się port zbrojnie, potem prowadzi się długie rokowania z Radą ambasadorów i Ligą Narodów, a wkońcu uzyskuje się wszystko, czego się tylko pragnie **wbrew rozstrzygnięciom wielkich mocarstw.**

Liga Narodów, mieniąca się trybunełm pokoju i legalności, stanęła **po stronie Litwy,** która pokój naruszyła, a legalność skopała nogami. Krwawa ironja!

Sprawy Kłajpedy nie można jednak uważać za przesądzoną. Wraca ona teraz do **Rady ambasadorów,** która wyda ostateczną decyzję. Jest obowiązkiem **rządu polskiego** zrobić wszystko, co się da, aby w Radzie ambasadorów uzyskać **zmianę przynajmniej najskandaliczniejszych** postanowień Rady Ligi Narodów, dotyczących składu osobistego **Rady portowej i tranzytu.**

* * *

Wniosek nagły Sejmu dotyczy — jak o tem piszemy na wstępie — również i **Gdańska.** Referent pos. **Stroński** obrazował bardzo wyraziście nasze upośledzenie w „wolnem mieście". Jeszcze przed traktatem wersalskim mieliśmy przyrzeczenie Wilsona, że otrzymamy Gdańsk, potem nastąpiła uchwała wielkich mocarstw o wcieleniu Gdańska bez zastrzeżeń do Polski, potem już uchwalę Rady najwyższej (z 10-go czerwca 1919), iż kierownictwo portu należy do Polski. Cóż zostało z tych obietnic, zobowiązań, co z postanowień traktatu wersalskiego? Całe nasze współżycie z Gdańskiem streszcza się w nieustannych sporach; ciągle jesteśmy szykanowani i z portu prawie, że nie możemy korzystać.

* * *

Sejm domaga się, aby nasz rząd wystąpił na arenie międzynarodowej **z całokształtem spraw dostępu naszego do morza,** który nam **przyrzeczono** i traktatem wersalskim poręczono, a którego do tej chwili **nie mamy.**

Wierzymy, że rząd nasz akcję taką podejmie, potrafi ją przeprowadzić z odpowiednim naciskiem i uświadomić Europie, że **w jej własnym** interesie, w interesie **stabilizacji** stosunków politycznych i gospodarczych, leży **uznanie słusznych żądań Polski.**

Akcja ta obliczona jest **na dalszą metę.** W **najbliższej** przyszłości musi jednak nasze ministerstwo spraw zagranicznych uzyskać **przedewszystkiem** rewizję postanowień co do **Kłajpedy.** Społeczeństwo nie zrozumiałoby **jakiejkolwiek ustępliwości w tej mierze.** Rząd musi być pewny, że w walce, jaką stoczy, będzie miał za sobą **cały naród.** Rada ambasadorów nie będzie zaś mogła zlekceważyć głosu Polski, broniącej swych praw i — **uchwał samej Rady ambasadorów.**

—oo—

Szykanowanie ludności polskiej na Litwie Kowieńskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca. Komitet wychodźtwa polskiego z Litwy kowieńskiej przesłał do Rady Ligi Narodów **memorjał,** w którym wskazuje **na znęcanie się władz litewskich nad ludnością polską.** Memorjał zwraca uwagę na zakaz używania języka polskiego w kościołach, zamykanie szkół polskich, uwięzienie 200 Polaków i znęcanie się nad nimi, utrudnienia paszportowe i opcyjne itp. Memorjał zwraca się z prośbą do Rady Ligi **o sprawdzenie stanu rzeczy i zabezpieczenie opieki nękanej ludności polskiej.**

Sprawa zajść dnia 6 listopada w Borysławiu

Warszawa, 19 marca. (PAT) Sejmowa komisja do badania zajść **w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu** wysłuchała referatu posła Liebermana o zajściach w **Borysławiu 6 listopada z. r.** Komisja ustaliła listę świadków urzędowych, którzy mają być przesłuchani i zażądała protokołów sekcji zwłok osób zabitych, dla ustalenia, od jakiej broni polegli. Co do świadków prywatnych będą oni powoływani na miejscu w miarę potrzeby. Pozatem komisja postanowiła wyjazd do Borysławia odroczyć do 1-go kwietnia.

O wprowadzenie wolnego obrotu dewizami

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca. Rozporządzenie, wprowadzające zupełnie wolny obrót dewizami wewnątrz państwa przy utrzymaniu dotychczasowych ograniczeń w obrocie zagranicznym, **już od kilku dni jest podpisane przez ministra skarbu** i zapewne lada dzień będzie ogłoszone.

Przeciw przedłużeniu czasu pracy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca. Zarząd główny Centralnego związku górników dezawuuje umowę zawartą przez robotników górnośląskich o przedłużenie czasu pracy pod ziemią. Ostateczną decyzję powiezie 22 bm. w Katowicach kongres zawodowych organizacyj robotniczych, należących do „Zespołu Pracy".

Wielki przemysł dąży do skupienia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca. Między **przemysłem hutniczym** b. Kongresówki, a takim samym przemysłem G. Śląska doszła do skutku **konwencja, mająca na celu regulowanie zbytu,** w obecnych trudnych warunkach koniecznie potrzebne, zwłaszcza ze względu na rosnącą konkurencję żelaza czeskiego.

Nadto toczą się **rokowania kartelowe między rafinerjami nafty.**

Przyjęcie na cześć Syndykatu dziennikarzy pol. w Paryżu w red. „Matina"

Paryż, 20 marca. (PAT). W lokalu „Matina" odbyło się przyjęcie **Syndykatu korespondentów polskich** w Paryżu. Po zwiedzeniu redakcji i urządzeń naczelny redaktor pisma senator Jouvanel wygłosił przemówienie, nacechowane głęboką **sympatją dla Polski,** obiecując dziennikarzom polskim w Paryżu wszelką pomoc przy pełnieniu ich obowiązków zawodowych. Przewodniczący Syndykatu, Kleczkowski, w odpowiedzi podziękował imieniem kolegów za wystosowane przez dyrektora „Matina" słowa serdecznej przyjaźni, wyrażając nadzieję, że obustronna współpraca może się przyczynić do ustalenia między narodem francuskim a polskim stosunków normalnych. Z kolei [illegible] dziennikarz polski w Paryżu, Antoni Potocki, zwrócił uwagę na znaczenie kolejnego pobytu emigracji polskiej we Francji, specjalnie na znaczenie emigracji obecnej, dającej Francji robotników rolnych, którzy dzięki gościnności Francji przyczynią się do wzmocnienia gospodarczego Francji.

Rozporządzenie w sprawie waloryzacji podatku dochodowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca. Z kół zbliżonych do ministerstwa skarbu dowiadujemy się, iż podpisane zostało rozporządzenie, **zmieniające przepisy podatku dochodowego na rok 1923.** Kurs franka dla podatku dochodowego na rok 1923 wynosił 600 punktów, obecnie do obliczania ma być przyjęte 150.000. **W ten sposób po przerachowaniu na franki suma podatku wypadnie 300 proc. wyższa.**

Delegacja rolników kaszubskich w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca. Wczoraj przybyła do **Warszawy delegacja rolników kaszubskich w sprawie pożyczki krótkoterminowej** dla podniesienia stanu rolnictwa. Poruszono również sprawę połączenia kolejowego z wybrzeżem kaszubskiem z pominięciem Gdańska.

Klejnoty oddane w zastaw Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca. „Express Poranny" zamieszcza dzisiaj notatkę, w której zaznacza, że opinja publiczna zaniepokojona jest, **co się stało z klejnotami, oddanemi Polsce przez Rosję sowiecką jako zastaw za należną Polsce kwotę 23 miljonów rubli złotych.** Klejnoty te mają być sprzedane konsorcjum zagranicznemu za połowę należytości za jaką były zastawione, tj. za 11 i pół miljona rubli złotych, na mocy prywatnej umowy wobec niewykupienia ich przez Rosję.

„Express Poranny" domaga się, by **sprzedaż klejnotów odbyła się w drodze przetargu publicznego.**

Narodowcy pruscy przeciwko żydom

Berlin, 20 marca (AW). Stronnictwo niemiecko narodowe wniosło do Sejmu pruskiego projekt, domagający się uchwalenia ustawy, **zabraniającej żydom wschodnim wjazdu do Niemiec.** W motywach mówi się o tem, że **Prusy powinny za wszelką cenę uwolnić się od tych przybyszów,** niepożądanych dla życia gospodarczego Niemiec.

Zatonięcie łodzi podwodnej

Berlin, 20 marca (PAT). Jak donoszą z Tokio, łódź podwodna „Saszewo" zderzyła się z pancernikiem „Tasuta" i zatonęła. Łódź miała na pokładzie **czterech oficerów i czterdziestu marynarzy.** Głębokość wody w tem miejscu wynosi 46 metrów.

Katastrofa balonu sterowego

Londyn, 20 marca (PAT). Statek sterowy japonski **spalił się w chwili, gdy krążył nad Tokio. Zginęło 5 osób.**

JAN WIKTOR.

Poeta serca

Garść wrażeń

Głoszono wszędzie, że wyjałowiała gleba poezji polskiej, że na roli użyźnionej bólem, łzami, cierpieniem, męką narodu, nie wschodzą zorze, któreby zajaśniały na niebie serc naszych jak tęcze po burzach. I rzeczywiście rzadko rozkwitają kwiaty szczerej poezji, któreby skupiły na sobie wzruszenia dusz, jak skupia rosa promienie słoneczne. Jedni z kałuż gnijących zbierają blask i malują ich uśmiechem wargi i serca, inni zdeptane błoto z pod ław szynkowni podejmują i każą wierzyć, że to z łąk i pól zbierane kielichy, inni rzucają słowa pod żelazne młoty, w tłoki, w żelazne machiny i każą wierzyć, że para zastąpi purpurową krew serca. Ale obok nich, w ciężkich dniach obecnego życia, w hałasie przekupniów, handlujących szmatami swych prac i utworów, w obojętności ogółu, zatopionego w stertach akcji, żyją wybrani artyści, tworzą w świątyni sztuki z zapałem świętym i przed ołtarzami jej palą gorące, szkarłatne serca, które jako kadzielnice ścielą dym porywów, ognie natchnień.

Jednym z takich prawdziwych kapłanów sztuki jest poeta, Antoni W a ś k o w s k i. Zdala od modnych, hałaśliwych kierunków, zdala od gwaru kapryśnej ulicy i łatwych poklasków tłumu, tworzy niezmordowanie jedną myślą, jednym zachwytem, jedną miłością ogarniony i wypuszcza w świat wciąż nowe cykle gorącą, zawsze żywą młodzieńczą mocą serca naznaczone. W grobach chwałę budzi i purpurę czynów przeszłości dobywa, w śpiew tarczy, szczęk oręża, w poszum husarskich skrzydeł się wsłuchuje i strofy ich, w pieśń przekuwa, z niebios gwiazdy zrywa, z kwiatów woń zbiera, ich najczarowniejsze barwy, w zdroju miłości poezję żywi i tętniące uczuciem, wonne, promienne rzuca w hałas życia dzisiejszego.

Wydał dotychczas trzy pokaźne tomy. Rok ich wydania, 1920, 21, 23, to trzy różne wizerunki jednej, bogatej duszy, to trzy stacje rozwoju na drodze, po której kroczy ten artysta, zapatrzony w jeden cel wzniosły. W trzech tomach ukazuje własne oblicze, przejawy własnych pragnień, tęsknot, porywów i uniesień. A zarazem z każdej strony bije nakaz, aby iść drogą doskonalenia, aby w ciężkiem zmaganiu wydobyć własną treść, niby górnik z pod pokładów skarb wydobywający.

Ktoś nazwał Waśkowskiego poetą jesiennego smutku polskich opustoszałych ugorów, ginących w szarudze, mgieł, cichej zadumy i zamyślenia. Jednakże to określenie najzupełniej zacieśniałoby szeroką jego skalę tworzenia. On skrzydłami swego lotu rozwala ciasne ogrodzenia, rękami krytyków ustawiane i wzbija się w słońce, szybuje w przestworzach lazurów, obłoków, zórz, a gdy chce, zstąpi na ziemię, skieruje kroki do kościoła, aby hymn wyśpiewać, lampą czci rozgorzeć, czy krzykiem zbolałym wybuchnąć, a gdy chce, nawiedza mroczne suteryny nędzy, idzie po cmentarzach z bezdomnymi, a gdy chce, ginie w polach pszenicznych, zasłuchany w cudowną mowę szumów, szelestów, ginie w łąkach barwnych, ginie w sadach kwitnących. Na wędrówkach po polach, ulicach, zbiera łzy, szloch, jęk, ale też zbiera wichry, gromy, promienne barwy i wonie z kielichów kwietnych i niemi karmi kwiat serca swego, na którym rozkwita kwiat poezji. Jego utwory są pełne mocy, szum, grających sławę poszumu proporców, szczęku oręża, wichrów, gromów, błyskawic, orlowych krzyków. W zdaniach słowa biją piorunem w złom skały, obok błysków miecza leżą łzy, obok purpurowej chwały przypomnienie hańby zdarte z ran, obok próchna spiż, płacz i silny, nieziomny nakaz, aby nad narodem, niby kościołem, zawisnąć w słońcu miłości złotym archaniołem, aby za chwilę z całym narodem płakać u stóp Chrystusa, aby znów za chwilę roześmiać się słonecznym śmiechem wśród kwitnących sadów, w brzęku pszczelnych roji. W jego poezjach uczucie wrze, kipi, płonie, skrzy.

Każde słowo jest jakby uderzeniem serca czującego. To też ma ono ogromną skalę, sięga niebios i piekła, hańby i chwały, ran najboleściwszych i miłosiernego ukojenia, jego słowo szumi, jak łan zboża, kołysanego letnim powiewem, złoci się jak pszenica dojrzewająca skrzysię jak kropla rosy, wonieje jak róże i narcyzy, to znów huczy jak wezbrany potok, grzmi jak piorun, błyska jak błyskawica, weseli się chwałą jak dzwon wawelski, to jak dziecko rozbawione, płacze jak wieczorne podzwonne w strugach deszczu, jego słowo łka, łamie ręce rozpacza, skowyczy, upaja, czaruje, szaleje, przeklina. Wygrywa on na swej twórczej lutni najtajniejsze uczucia od łez po żar pocałunków, po szał i upojenie miłosne. Jego wiersze to nie bezduszne, zimne w kryształach rżnięte cacka, ale w nich goreje krew żywa, ogień, siła, entuzjazm wybuchający z krateru serca, to kielichy winem napełnione, płomieniste jak zapał młodości, barwne jak łąki w maju kwitnące, smętne jak jesienny poranek w mgłach budzący się, zbolałe jak oczy żałobnicy, bogate jak grota zaczarowanych skarbów. Bezwarunkowo jednak uderza on w ton żałości najczęściej. Pieśń płynie stęskniona ku wiośnie, ku słońcu, ale melancholja gasi je i odzywa się wśród uśmiechów nuta we łzach utopiona.

„Wrócisz — boś w smutku dla smutku stworzona".

Obok głosu mocy, potęgi, progi jego poezji dom jej smutny nawiedza cierpienie i ból serdeczny, bo

„Ponury anioł smutku i tęsknoty
Jeszcze w dzieciństwie mojem nad kołyską
przeleciał nisko
i trącił serce me czarnemi loty

i wieczne mroki rozprószył w błękicie
i w głuchą pustkę powiódł moją duszę
przeto dziś muszę
przez oćmę szarą i mgły patrzeć w życie..."

lub beznadziejność w skrach gwiazd, błękitów wśród lilji zagubiona:

„Na te bieluchne, na te czyste lilje
upadły twoje łzy, jak perły rosy...
anioły tęsknot wzięły je w niebiosy
i gwiazdy błędne palą z nich — niczyje...
— — — — — — — — —
Przeto błękitom swoje ślę pacierze
i cały wszechświat radbym zamknąć w duszy
zamieć gwiazd w oczy me prószy i prószy,
jeno tej jednej niema, w którą wierzę..."

Ale za chwilę ta beznadziejność i smutek rozwiewa się jak mgła i znów pieśń roztęcza się blaskiem, rozłuni zorzą, rozbłękitni niby niebo poranne, znów ta piosenka z błękitów, złota, z promieni, z krasy łąk rozsmuci się w deszczu, zapłacze nad ugorami.

Waśkowski, szczery poeta, zbiera wieńce z pól uczucia i niesie do świątyni sztuki polskiej, a że krwią i łzami zlane, to nie jego wina. — Jego poezja dostojna jak przeszłość chwały, uroczysta, jak święto, rozmodlona, jak pacierze, czysta jak uczucia dziecięce, żałosna jak dola sieroca. Poezja jego bowiem to zdrój ze serca wytrysły, zdrój ten z błękitów lecz słońcem płonie, kwiatami kwitnie i ginie w błękitach i ponosi dusze w błękity. A gdy smutkiem i żałością spadnie na serca, to szczerym bólem serce zapłacze...

—oo—

Źle zapięta kamizelka

(Korespondencja „N. Reformy").

Wiedeń, 15 marca.

Niemałego huczku narobiło w tutejszym świecie politycznym ostatnie sprawozdanie generalnego komisarza dr Zimmermana. Początkowo ani się temu nie dziwiono, ani też większej do tego nie przywiązywano wagi. Sprawozdania dr Zimmermana były zawsze o parę kresek, że się tak wyrażę, ponad normalną miarę tego rodzaju raportów krytyczne. Przypisywano to okoliczności, że dr Zimmerman mimo „tężyzny", jednak nie jest zawodowym dyplomatą, a nadto, jak to u nas mówić się zwykło, jest naturą „zahorzystą". Sądzono też początkowo, że ostatnie sprawozdanie dr Zimmerman wywoła może więcej, aniżeli zwykle komentarzy, że jednak huczek minie i umysły się uspokoją — aż do następnego sprawozdania. Stało się zgoła inaczej. Krytykując metody sanacyjne austrjackiego budżetu, generalny komisarz domagał się zasadniczej zmiany dotychczasowego postępowania administracji finansowej państwa. Dr Zimmerman przyznał wprawdzie, że równowaga budżetu austrjackiego się poprawia, lecz nie wskutek podniesienia dochodów, dokonanego przez pomnożenie i podwyższenie podatków, lecz skutkiem pomyślnej konjunktury, która ludności placenie tak wysokich podatków umożliwia. Komisarz generalny wyciągnął z tego wniosek, że w gruncie rzeczy metody sanacyjne, opierające się o przejściowego charakteru konjunktury, są wadliwe, i domagał się metod sanacyjnych, polegających na oszczędności i **obniżaniu wydatków.**

Powtarzam: krytyka dra Zimmermana nie byłaby może wywołała większej wrzawy, aniżeli wszystkie poprzednie, gdyby nie odezwanie się ministra skarbu dr Kinboecka. Minister ten posiada jak na męża stanu, wszystkie wady temperamentu dr Zimmermana, z tym nieszczęśliwym dodatkiem, że zapalczywość i wojowniczość rosną u niego w odwrotnym stosunku do słuszności sprawy, której broni. P. Kinboeck podjął się polemiki z twierdzeniem dr Zimmermana i po zawiłej operacji cyframi starał się dowieść, że **siła podatkowa ludności** z powodu **podwyższenia i wprowadzenia nowych podatków** wcale nie jest **nadwerężoną, przeciwnie, że ludność w erze** powojennej płaci „zaledwie" 60 proc. podatków, jakiemi ją przed **wojną obciążano.**

Na wywód i „dowód" ministra skarbu odpowiedziano w publicystyce krótko lecz dosadnie: „tak, ale p. Kinboeck zapomniał obliczyć, ile ludność po wojnie ma **mniej dochodów** w stosunku do ciężarów podatkowych, aniżeli przed wojną". Z odpowiedzi ministra skarbu na sprawozdanie dr Zimmermanna dowiedziano się na razie tylko tyle, że zapatrywanie tych dwóch funkcjonarjuszów na metody sanacji budżetu i stosunków gospodarczych w Austrji jest biegunowo przeciwne. Ale nie koniec na tem. W kilka dni po rzeczowej polemice gruchła wiadomość, że austrjacki minister dla spraw zagranicznych, dr Gruenberger, jedzie do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. Dowiedziano się nadto, że poruczono mu misję przedłożenia szeregu życzeń rzadu austrjackiego, zdążających do zmiany warunków, przyjętych przez Austrję w tak zwanym pakcie genewskim. Zmiana zasadniczo polegać miała na tem, że kontrola sanacji budżetu przez genewskiego komisarza ma się skończyć z chwilą osiągnięcia równowagi budżetu austrjackiego ,że wybór środków w celu usunięcia niedoboru ma być pozostawiony do woli austrjackiego rządu, że zatem cel ten może być osiągnięty nietylko przez zmniejszenie **wydatków** według recepty dr Zimmermana, lecz także przez pomnożenie **dochodów,** według modły ministra skarbu. A wkońcu, że rząd austrjacki, po usunięciu niedoboru w budżecie, pozostałych ewentualnie kredytów międzynarodowych użyć może według własnego upodobania — bez dalszej kontroli. Czyli, jak nadmieniłem, że misja dr Zimmermana z chwilą osiągnięcia równowagi budżetowej ma **być samorzutnie ukończoną.** Minister dla spraw zagranicznych dr Gruenberger życzenia swego rządu przedłożył Radzie w Genewie, która poleciła komisji finansowej i dr Zimmermanowi wypracowanie wniosków do sesji czerwcowej b. r.

Obecnie w publicyste wiedeńskiej toczy się spór zawzięty o to: czy uchwała Rady genewskiej jest sukcesem rządu austrjackiego, czy też dr Zimmerman. Rozstrzygnięcie tak postawionej kwestji wydaje się nam niemożliwem, gdyż, naszem zdaniem, uchwała Rady nie jest **rozstrzygnięciem** zasadniczem, lecz co najwyżej pociągnięciem taktyczno-formalnem.

Gdy w swoim czasie obrady nad ugodą austro-węgierską utknęły, znakomity taktyk i mąż stan D e a k zawyrokował w swój oryginalny sposób: „jeżeli kamizelka lub surdut są źle zapięte ,to napróżno toczyć nad faktem tym narady. Trzeba kamizelkę poprostu rozpiąć i na nowo porządnie zapiąć!". Uchwała Rady genewskiej, zdaniem naszem, zawiera taką, zdrowym chłopskim rozumem podyktowaną rację. Rada uznała, że „sanacyjna kamizelka" jest źle zapiętą i poleciła komisji finansowej i dr Zimmermanowi, żeby ją przedewszystkiem rozpięli. O tyle tylko przychyliła się formalnie do zdania rządu austrjackiego, któremu „kamizelka sanacyjna" stała się widocznie niewygodną. O zapięciu na nowo będzie mowa — w czerwcu. (=)

Kościołowi OO. Karmelitów grozi ruina

Kraków, 20 marca.

(s) Kościół OO. Karmelitów na Piasku, fundowany przez królową Jadwigę, jeden z cenniejszych zabytków Krakowa **znajduje się w opłakanym stanie zaniedbania.** Kościół ten nierestaurowany od dziesiątków lat grozi zawaleniem i przedstawia odstraszający obraz zaniedbania tak, że stał się przedmiotem zgorszenia i urągowiska dla przyjezdnych, zwiedzających pamiątki Krakowa. Jako, że przybywającym do naszego miasta wycieczkom a nawet i szerszemu ogółowi nie są znane przyczyny tego zaniedbania, warto poświęcić kilka słów tej piekącej sprawie.

Parafja św. Szczepana od 120 przeszło lat niema ani własnego kościoła, ani domu mieszkalnego dla duchowieństwa parafjalnego i skazana jest na odbywanie nabożeństw w obcym kościele, a księża parafjalni mieszkają w prywatnym domu czynszowym.

W roku 1801 rząd austrjacki zajął na cele wojskowe kościół św. Szczepana, który stał na placu Szczepańskim, **budynki tegoż kościoła zamienił na** koszary, a parafję przeniósł do kościoła OO. Karmelitów na Piasku.

Zdewastowany kościół św. Szczepana uległ wkrótce **zupełnemu zniszczeniu i niebawem został zburzony.**

Ten akt bezprawia ze strony zaborcy wyrządził niesłychaną krzywdę obu stronom, albowiem parafję pozbawił kościoła, skazując ją na tułaczkę po obcych progach, klasztorowi zaś OO. Karmelitów narzucił bezprawnie wielki ciężar: odstąpienie kościoła klasztornego na parafjalne nabożeństwa.

Współżycie dwóch instytucyj kościelnych pod jednym dachem bez określenia prawnego stosunku, stało się między innemi **zarzewiem nieuniknionych sporów i tarć, które doprowadziły wspaniały kościół do obecnego stanu.** Zrozumiałą bowiem jest rzeczą, że ani OO. Karmelici, jako właściciele kościoła, których jednak z posiadania tego wydziedziczono, nie chcą udzielić funduszów na restaurację kościoła, ani też zarząd parafjalny, starający się od szeregu lat o własny kościół.

Wiekowy spór pomiędzy konwentem OO. Karmelitów a parafją toczył się kolejno we wszystkich instancjach władz administracyjnych i sądowych i w roku 1899 parafja wyrokiem sądowym **została odsądzona od wszelkich praw własności do budynku i skazana na zapłacenie kosztów procesu.**

Również władze duchowne przyznały niczem nieprzedawnione prawa własności do kościoła klasztorowi OO. Karmelitów i orzekły, że parafja św. Szczepana powinna postarać się o własny kościoł.

W roku 1922 sprawa omawiana była aktualną także na Radzie miasta Krakowa, która uchwaliła, jak wiadomo, zarezerwować dla parafji św. Szczepana w Krakowie pod budowę kościoła i zabudowań plebańskich grunt o obszarze około 4300 metrów kwadratowych, czyli około 1600 sążni na gruntach pofortecznych przy parku Krakowskim. Mimo to sprawa tkwi dalej na martwym punkcie, a mury prastarej świątyni zarysowywują się coraz poważniej, grożąc ruiną.

Zawiadomienie o przesyłce pieniędzy przez P. K. O.

Wszystkich, wysyłających na marzec pieniądze przekazami P. K. O., administracja „Nowej Reformy" prosi, aby — jednocześnie z wysyłką pieniędzy i czeku — **wysyłali pokwitowanie czekowe listami do Administracji.** W ten sposób Administracja będzie na czas poinformowaną, że pieniądze zostały wysłane i wysyłki dziennika nie trzeba wstrzymywać — a zarazem będzie mogła prędzej wyegzekwować swoje pieniądze z P. K. O., której zawiadomienia dochodzą interesentów z reguły bardzo późno. Kto nie wyśle pieniędzy i zawiadomienia, temu wysyłka dziennika musi być wstrzymaną.

KRONIKA

Kraków, 20 marca.

RECENZJĘ Z OSTATNIEGO PORANKU SYMFONICZNEGO Związku muzyków polskich zamieszczamy na czwartej stronie dziennika.

(s) **OPÓŹNIENIA W RUCHU POCIĄGÓW.** Z powodu zasp śnieżnych na linji Warszawa—Kraków, pociągi nadchodzące z tej strony przybyły do Krakowa wczoraj ze znacznem opóźnieniem. I tak poranny pospieszny i osobowy pociąg nadszedł z 5-godzinnem opóźnieniem, również przyjazd pociągu wieczornego nastąpił ze znacznem opóźnieniem. Dziś ruchu pociągów jest normalny.

MNOŻNA POBORÓW URZĘDOWYCH NA MIESIĄC KWIECIEŃ 623.200. Na posiedzeniu Rady ministrów ustalono mnożną poborów urzędniczych na miesiąc kwiecień na 623.200. Przytem ustalono, iż urzędnicy nie będą obowiązani przyjmować części płacy w bonach.

(s) **100 MILJONÓW NA FUNDUSZ OLIMPIJSKI.** Żydowski klub sportowy „Makkabi" w Krakowie uchwalił na fundusz olimpijski 100 miljonów mk.

(s) **JAK OBCHODZONO ŚW. JÓZEFA W KRAKOWIE?** Tradycja św. Józefa w Krakowie utrzymała się w całej pełni. Józefowie i Józefinki mocno „zakrapiali" dzień swego Patrona. Na ulicach miasta już wczesnym rankiem można było zauważyć „trąconych" Józefów, którzy w błogiej beztrosce przyjmowali życzenia od znajomych i przyjaciół. Bawiono się w lokalach publicznych i domach prywatnych przy licznych „kolejkach" i toastach. Jak się raczono „mocną-zakrapianą" świadczy w części zdarzenie z autem, które miało miejsce w Aleji 3 Maja.

Z garażu przy ul. Krowoderskiej wyjechało auto z towarzystwem Józefów. W jakich humorach znajdowało się owe towarzystwo, nie trzeba wyjaśniać. Auto wkrótce znalazło się w głębokim rowie, następnie przewróciło się do góry kołami, nakrywając jadących pasażerów. Towarzystwo złożone z 3 mężczyzn i dwóch młodych kobiet wydobyło się o własnych siłach z pod auta, oprócz szofera Kamińskiego, którego wydobyto przy pomocy 4 żołnierzy. Z przykrego wypadku goście wyszli prawie bez szwanku, jedynie oprócz jednego p. Kam., który przebił sobie nogę i szofera, który postradał kilka zębów.

(s) **O WYPŁATĘ ODSZKODOWANIA GMINIE ZA ZNISZCZONE BUDYNKI SZKOLNE.** Na ostatniem posiedzeniu Rady m. Krakowa podniesiono sprawę bezzwłocznej wypłaty odszkodowania należnego gminie od rządu za zniszczenie budynków szkolnych przy ul. Wawrzyńca i Wąskiej, które swego czasu zostały zarekwirowane przez wojskowość. Jeszcze w zeszłym roku przed wakacjami oddała wojskowość owe budynki gminie, jednakowoż magistrat nie zdołał dotychczas uzyskać wypłaty odszkodowania od rządu. W interesie szkolnictwa krakowskiego, które cierpi obecnie na brak sal szkolnych, leży szybkie załatwienie tej sprawy. Zaznaczyć należy, że dotąd jeden budynek szkolny został częściowo odrestaurowany.

(s) **MAGISTRAT PRZYSTĄPI JUTRO DO REKWIZYCJI MIESZKAŃ.** Jak się dowiadujemy, w myśl zarządzenia województwa i żądania komendy obozu warownego w Krakowie, jutro rozpocząć ma magistrat rekwizycję mieszkań prywatnych celem pomieszczenia oficerów. Komenda obozu warownego przesłała magistratowi pierwszy wykaz mieszkań, które rzekomo podpadałyby pod zajęcie. Wykazem tym objętych jest na razie 53 mieszkań w różnych punktach miasta.

(s) **GROŹBA STRAJKU ROBOTNIKÓW METALOWYCH.** Stan bezrobotnych w Krakowie od 9 do 17 marca nie uległ poważniejszej zmianie. Rozchodzą się jednakowoż pogłoski, że wobec tego, iż przedsiębiorcy metalowi mają pracownikom obniżyć płacę o 25%, robotnicy chcą odpowiedzieć strajkiem.

(s) **600 ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC WYJECHAŁO DO FRANCJI.** Państw. urząd pośrednictwa pracy skierował w tych dniach do francuskiej stacji zbornej w Mysłowicach 600 robotników i robotnic rolnych z okolic Krakowa, Tarnowa i Dębicy, udających się na roboty polne do Francji. Transport z powodu lodów na Bałtyku odbędzie się drogą lądową przez Czechy i Niemcy.

(s) **RUCH KOŁOWY NA CHODNIKACH.** W ostatnich czasach ruch kołowy w Krakowie przeniósł się z torów jezdnych na chodniki, a pierwszy przykład dały wozy miejskie, wywożące śmieci z podwórców. Wozy te dla ułatwienia pracy obsługujących podjeżdżają na chodniki pod same bramy, tamując ruch przechodniów. Za tym przykładem poszli i posługacze z wózkami ręcznemi. Bez krępowania się wjeżdżają na chodniki, roztrącając brutalnie publiczność. Na te praktyki winny bezwarunkowo zwrócić uwagę policjanci i winnych bezwzględnie pociągać do odpowiedzialności.

(s) **PIERWSZA KOBIETA — CZELADNIKIEM SZEWSKIM W KRAKOWIE.** Komisja egzaminacyjna cechu szewców w Krakowie po raz pierwszy od czasu istnienia tego cechu — miała przed sobą kobietę w charakterze ucznia szewskiego. Jest nią Marja Syrkówna, która po ukończeniu 4-letniej praktyki w znanej firmie W. Kapery w Krakowie, poddała się 18 bm. przed wymienioną komisją ścisłemu egzaminowi. W myśl obowiązujących przepisów wyzwolin, wykonała pod ścisłym nadzorem członków komisji parę luksusowych pantofelków lakierowych i uzyskała dyplom na czeladnika szewskiego z postępem najwyższym.

(s) **MĄKA DLA KRAKOWA NADESZŁA.** Z transportów mąki, zapowiedzianych przez główny Urząd żywnościowy celem obniżenia cen mąki na targu, o czem donosiliśmy wczoraj — nadeszło dzisiaj 6 wagonów mąki żytniej. W dniu dzisiejszym przydziały mąki otrzymały: Związkowa spółdzielnia kolejarzy, „Proletarjat" i magistrat, który zaopatrzył w mąkę piekarnię miejską i 5 wagonów przydzielił cechom piekarskim.

(s) **ANORMALNE STOSUNKI PRZY SPRZEDAŻY MIĘSA.** Oddawna już zauważyć można było, że niektóre sklepy rzeźnicze są stale zamknięte, a najwyżej są otwarte wczesnym rankiem na przeciąg jednej godziny. Dawniej tłumaczono ten objaw brakiem towaru lub spekulacją danej firmy, dziś sprawa ta przedstawia się trochę inaczej. Niektórzy rzeźnicy nawet drobne firmy mają stosunkowo do swych obrotów duże dostawy mięsa dla wojska. Chcąc zadość uczynić umowie są w stanie zakupić tylko taką ilość mięsa, która jest potrzebna do pokrycia dostawy wojskowej. Rzeźnicy ci, mając miejsce zbytu na cały zakupiony towar, nie chcą zajmować się drobną sprzedażą dla publiczności, gdyż to pochłania ich czas, jak i odpowiednie straty przy drobnostkowym wyrębie. Wobec podobnego stanu rzeczy przy najbliższem rozdzielaniu dostaw, które ma się odbyć jutro, komisja garnizonowa powinna wziąć powyższe okoliczności pod uwagę i rozdział mięsa przeprowadzić w porozumieniu z magistratem w ten sposób, by firmy dostarczające mięso nie były jedynie zajęte dostawą dla wojska, lecz by także wyrębywały mięso dla publiczności. Nad kontrolą powinien czuwać magistrat.

OSKARŻONY O TELEFONICZNE POGRÓŻKI. Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed s. s. o. Hubaczkiem toczyła się rozprawa przeciw Franciszkowi Kubankowi, urzędnikowi Kasy chorych, oskarżonemu o zbrodnię gwałtu publicznego z par. 98 u. k. Wedle aktu oskarżenia Kubanek podczas rozruchów 6 listopada telefonował do p. Zdzisława Swolkiena, dyrektora konsumu urzędników miejskich, grożąc p. T. Jaszczurowskiemu, dyrektorowi wodociągu, zastrzeleniem, w razie, gdyby nie zaniechał represyj wobec strajkujących robotników. W kilka dni po tej rozmowie doniósł p. Swolkien o tem p. Jaszczurowskiemu i w ten sposób dostała się sprawa do sądu. Na wczorajszej rozprawie nie zjawił się p. Swolkien, przesłuchano tylko dyr. Jaszczurowskiego. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok, uwalniający Kubanka od winy i kary.

Z kraju i ze świata

„POJEDYNKI WOJSKOWE" O NAPRAWĘ SKARBU. „Polska Zbrojna" ogłasza na swych szpaltach pojedynek wojska o naprawę skarbu, proponując, by wszystkie oddziały, departamenty, zakłady wojskowe, instytucje samodzielne, pułki itp., nawzajem wyzwały siebie na łamach „Polski Zbrojnej", deklarując ilość zapisów na akcje Banku Polskiego, zebranych wśród oficerów i podoficerów zawodowych danego oddziału. Na początek redakcja „Polski Zbrojnej" podpisała 10 akcyj i wyzwała gabinet ministra spraw wojskowych.

Myśl rzucona przez redakcję „Polski Zbrojnej" znalazła żywy oddźwięk w korpusie oficerskim. W pierwszym dniu zapisów wpłynęło 10 zgłoszeń na łączną liczbę 685 akcyj Banku Polskiego. W tem gabinet ministra spraw wojskowych zadeklarował 101 akcyj.

NOWY PROFESOR W UNIWERSYTECIE LWOWSKIM. Ze Lwowa donoszą, że prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację Zygmunta Smogorzewskiego na profesora zwyczajnego historji narodów muzułmańskich w uniwersytecie lwowskim. P. Smogorzewski pracował od r. 1920 do chwili obecnej w polskiej służbie dyplomatycznej.

PORT LOTNICZY W WARSZAWIE. Magistrat warszawski zatwierdził plan portu lotniczego na gruntach gminy Okęcie. Port lotniczy zajmie przestrzeń około 180 hektarów.

IZBA OKRĘGOWA KONTROLNA Z KOWNA, jak nam z Warszawy telefonują, przeniesiona została do Brześcia nad Bugiem.

OPŁATA WYWOZOWA DLA WYWOZU CELULOZY. (S) Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie rozporządzenie ministerstwa skarbu, zaprowadzające opłaty wywozowe od wywozu celulozy. Opłaty wywozowe wynosić będą 60% zysku wywozowego i stosowane będą do transakcyj, zawartych po dniu 23 września 1923 r.

ECHA AFERY BESARABOWEJ. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj zakończył śledztwo sędzia Angielski, toczące się od szeregu dni w sprawie podniesionych przez nacjonalistów ukraińskich zarzutów, jakoby aresztowaną za szpiegostwo Besarabową ciężko pobito w aresztach policyjnych. Przesłuchano szereg świadków i wyczerpano wszystkie środki, zdążające do zbadania sprawy. Wynik śledztwa jest na razie jeszcze tajemnicą. Prócz Sawickiej, znajdującej się w więzieniu pod zarzutem uprawiania szpiegostwa wspólnie z Besarabową, aresztowano jeszcze kilka osób we Lwowie, a 4 osoby w Przemyślu, które przywieziono już do więzienia lwowskiego.

NIE WOLNO WYSIADAĆ Z POCIĄGÓW TRANZYTOWYCH. Ministerstwo spraw zagr. ogłasza, że niejednokrotnie osoby, posiadające paszporty dyplomatyczne w czasie korzystania z pociągów tranzytowych, starają się wysiadać na terytorjum polskiem, co wywołało nieporozumienia. Wobec tego min. spraw zagr. stwierdza na mocy przepisów konwencji tranzytowej, że nikt z osób jadących pociągiem tranzytowym nie ma prawa w Polsce wsiadać i wysiadać z pociągu, względnie wchodzić w kontakt z ludnością miejscową. Zarządzenie takie wydano władzom kolejowym. Ten okólnik min. spraw zagr. spowodowany został nadużyciami funkcjonarjuszów sowieckich, którzy korzystali z tranzytowych pociągów, aby przemycić do nas swoich agitatorów.

ANGLJA UZNAJE LENINGRAD. Z Londynu donoszą: Wobec zmiany nazwy Piotrogrodu na „Leningrad", władze pocztowe angielskie ostrzegają, że nie przyjmują odpowiedzialności za doręczenie listów adresowanych do Piotrogrodu, albowiem należy adresować „Leningrad".

WYBUCH DYNAMITU W MOR. OSTRAWIE. Wczoraj o godz. 12 w południe odczuto w mieście gwałtowną detonację. Jak się okazało, w składzie materjałów wybuchowych firmy Porubtiva dawniej Dynamitnobel nastąpiła eksplozja 9.000 kg dynamitu. Przyczyny tej eksplozji nie zdołano dotąd wyświetlić. Składy materjałów wybuchowych firmy Porubtiva znajdują się w miejscowości Herzmanice w pobliżu Ostrawy. Ofiarą eksplozji padło 4 robotników, których wybuch dynamitu poszarpał w strzępy. Kilkunastu robotników uległo ciężkim zranieniom.

W sąsiednich kamienicach zostały zerwane dachy, a w całej okolicy we wszystkich domach powylatywały szyby.

WALKA ANTYRELIGIJNA W ROSJI WZMAGA SIĘ. Prasa sowiecka ostatnio notuje szereg nowych przejawów nieustającej walki władzy sowieckiej na antyreligijnym froncie. Oto w gubernji czernihowskiej tamtejszy oddział „ludowej oświaty" ogłosił osobny okólnik, w którym zażądał od wszystkich nauczycieli szkół wiejskich wyrzucenia z ubikacyj szkolnych św. ikon (obrazów) i krzyżów. Nauczyciele mają pilnie śledzić, aby uczniowie i uczenice nie brali żadnego udziału w chórach cerkiewnych, a nawet nie uczęszczali na prywatne wykłady religji. Na Podolu sow. powiatowe „ispolkomy" uchwaliły zabrać wszystkie gmachy i budynki cerkiewne (nie wyłączając nawet i mieszkań popów) i zużytkować je na potrzeby kooperacyj.

Na obszarze kurskiej gubernji dokonano masowych aresztowań księży prawosławnych pod zarzutem prowadzenia propagandy na rzecz odbudowy monarchji w Rosji.

LICYTACJĘ OFERTOWĄ NA TALAR KRÓLA STEFANA BATOREGO z r. 1585 (dość rzadki) rozpisuje pewna firma antykwarska we Frankfurcie. Z Hamburga również oferują kilkanaście monet polskich. Oferty takie świadczą o wywozie monet polskich z kraju za granicę. Na Wołyniu, Podolu prawie wszystkie zamożniejsze domy polskie posiadały ładne kolekcje monet, dokumentów i książek, bolszewicy poniszczyli je bezmyślnie, a od nich przeszły do chłopów i żydów. Również zubożała nasza inteligencja cichaczem pozbyła się wielu pamiątek, z których znikoma część dostanie się do zbiorów krajowych.

MIKADO UMIERAJĄCY. Z Tokio donoszą, że mikado znajduje się w agonji.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Po raz 12 ukaże się dzisiaj „Podatek majątkowy" A. G. Siedleckiego. Jutro i w poniedziałek „Kościuszko pod Racławicami", w sobotę zaś Rostworowskiego „Kaligula". W niedzielę po poł. po raz ostatni w tym sezonie krotochwila Freary „Gwałtu, co się dzieje". P. Szymański po dłuższej chorobie wraca do roli Doremby, p. Mazarekówna do roli Kasi; reszta obsady premjerowa.

Pod kierownictwem reżyserskiem dyr. Trzcińskiego odbywają się próby z nadzwyczajnej oryginalnej sztuki nieznanego jeszcze u nas pisarza włoskiego Rosso di San Secondo p. t. „Tyle namiętności w marjonetkach" („Marionette... che passione"!.

PO PREMJERZE W „BAGATELI". Wesołość, jaka panowała na widowni w czasie wczorajszej premjery w „Bagateli" oraz burzliwe oklaski przy otwartej scenie, świadczą, że „Przyjaciółka pana ministra" stanowić będzie jeden z największych sukcesów wiosennego sezonu.

Talent p. Werniczówny znalazł w roli „Przyjaciółki pana ministra" szerokie pole do popisu. Godnymi jej partnerami, stwarzającymi kapitalne typy, byli pp.: Frenkiel i Kwiatkowski. Pełną temperamentu ciocią była p. Ordyńska. W epizodycznym rolach odznaczyli się pp.: Ratschka i Żymirski.

„Przyjaciółka pana ministra" powtórzoną będzie dzisiaj we czwartek 20 bm., oraz we wszystkie dni następne, aż do poniedziałku.

TANIEC KWIATÓW W „BAGATELI". W niedzielę 23 marca odbędzie się poranek dzieci dla dzieci na przywitanie wiosny przez naszych milusińskich. Odegraną zostanie między innemi opera dziecięca: „Taniec kwiatów". Początek o godz. 11'30 przed poł. — Bilety są do nabycia przy kasie dziennej teatru, we firmie „Lux" plac Dominikański 2, u firmy Bracia Landwirth ulica Grodzka 46.

WYRWICZ W „BAGATELI". W niedzielę o godz. 11 w nocy odbędzie się w „Bagateli" wieczór ulubionego humorysty Leona Wyrwicza, który wystąpi z nowym, wielce urozmaiconym programem.

Z OPERETKI. W piątek 21 bm. znakomita operetka Gilberta „Szczęście Mery". W sobotę 22 bm. o 8 w. niezrównana „Królowa Montmartre" w doborowej obsadzie premjerowej. W niedzielę 23 bm. o godz. 4 po poł. tak popularna „Trójka hultajska"; wieczorem „Katja tancerka".

BIZET — DOHNANYJ wykonany będzie na XVIII Poranku symfonicznym **w niedzielę, 23 bm.** pod dyrekcją **Zdzisława Górzyńskiego, który jako** dyrygent odnosi w Łodzi niebywałe sukcesy.

MATTIA BATTISTINI, słynny śpiewak, wystąpi w Krakowie **we środę, 26 bm. Bilety są już do** nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 20 bm.: „Podatek majątkowy".
Piątek, 21 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".
Sobota, 22 bm.: „Kaligula".
Niedziela, 23 bm. po poł.: „Gwałtu co się dzieje"; wieczorem: „Podatek majątkowy".
Poniedziałek, 24 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR „BAGATELA":

Czwartek, 20 bm.: „Przyjaciółka pana ministra".
Piątek, 21 bm.: „Przyjaciółka pana ministra".
Sobota, 22 bm. po poł.: „Jabłuszko"; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra".
Niedziela, 23 bm. o 11'30 rano: Poranek dla dzieci; po poł.: „Jabłuszko"; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra"; o 10'30 wieczór: Wieczór L. Wyrwicza.
Poniedziałek, 24 bm.: „Przyjaciółka pana ministra".
Wtorek, 25 bm. po poł.: „Dziesięć minut w samochodzie"; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Czwartek, 20 bm.: „Frasquita".
Piątek, 21 bm.: „Szczęście Mery".
Sobota, 22 bm.: „Królowa Montmartre".
Niedziela, 23 bm. po poł.: „Trójka hultajska"; wieczorem „Katja tancerka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Przez krew...!"
KINO UCIECHA: „Twoja na wieki"
KINO SZTUKA: „Krew na piasku".
KINO WANDA: „W noc poślubną".

Teatr „Bagatela"

„Przyjaciółka Pana Ministra"

komedja w 3 aktach Aleksandra Engla.

Słuchanie komedji o farsowym charakterze (a taką jest sztuka, której premjerę oglądaliśmy wczoraj) zawodowego krytyka, wprawia w prawdziwy kłopot. Bo jeśli poruszony bezpośredniemi pobudkami komizmu zbyt serdecznie się śmieje, powiedzą mu, że ma gusta pospolite, jeśli zaś zechce poważnie śledzić bieg akcji, pilnie bacząc na stronę moralną, powiedzą znów, że jest sensatem, nie umiejącym bodaj na chwilę zapomnieć się w skocznym „on-step'owym" rytmie.

Sądzę jednak, że tym razem nie będzie trzeba stawać na koturnach lekcyj moralnych, gdyż mimo pozorów „przyjaciółka pana ministra" okazuje się jak najsolidniejszą osóbką, która umie swego rzekomego „kochanka" jak najprzykładniej zaprowadzić do ołtarza. Wogóle ten ołtarz ślubny, coraz częściej triumfujący w farsach z ostatnich czasów, powinienby uspokoić najdrażliwszych purytanów. Solidność sztuki w tym wypadku jest tem pewniejsza, że mamy do czynienia nie ze śliską pikanterją farsy francuskiej, lecz spokojnym (choć dobrze obmyślanym) humorem farsisty wiedeńskiego.

Wprawdzie mógłby niejednego zaczorjentować włożny na sztukę kostjum lokalizacyjny, przenoszący akcję jakby na teren polski (z Gdańskiem, Warszawą i „polskim ministrem"), jednak ogólny charakter komedji i jej dowcip wskazuje niedwuznacznie pochodzenie z naddunajskiej stolicy. Miejsce francuskiej pikanterji zastąpił ujmujący sentymentalizm uroczych Wiedenek o „szarych" oczach, a całą „niemoralność" stanowi ryzykancki krok „ciotki" i niebezpieczeństwo spędzenia jednej nocy w czułem „sam na sam", roztopione w liryzmie lekko-smętnym, podmalowanym dyskretnie grą „skrzypka węgierskiego".

Zaznaczone wyżej rysy stanowią zarazem nowi

Tragiczne zdarzenie w świecie teatralnym

Urocza gwiazda kinematograficzna, Jadwiga Smosarska, padła ofiarą przykrego wypadku. Mianowicie podczas zdjęć do głośnego filmu polskiego, pióra Józefa Rehdryńskiego, autora „Tajemnicy przystanku tramwajowego", p. t.: „**Niewolnica miłości**", który to obraz wkrótce już ujrzymy na ekranie Kino „Wanda", ulubieniec Warszawy, Parnell, występujący w filmie tym po raz pierwszy w charakterze artysty kinematograficznego, grając rolę apasza, w wielkiej scenie końcowej, przejęty kreacją, uderzył tak nieszczęśliwie nożem ulubioną artystkę, że zranił ją poważnie w plecy.

Zraniona artystka filmowa, po blisko dwumiesięcznej kuracji w sanatorjum warszawskiem, powróciła już do zdrowia, publiczność krakowska zaś wkrótce już ją ujrzy na srebrnym ekranie w **Kinie „Wanda".** 424

Katastrofa kolejowa w Bochni

Cztery wagony rozbite — jeden konduktor lekko ranny

(s) Dziś w godzinach porannych nadeszły do Krakowa alarmujące pogłoski o zderzeniu się pociągów na stacji Bochnia. Niebawem pogłoski te się potwierdziły.

Katastrofa miała przebieg następujący: O godz. 4.20 nad ranem, pociąg towarowy Nr. 79, zdążający od strony Krakowa, najechał na stojący na stacji Bochnia pośpieszny pociąg towarowy Nr. 61.

Skutkiem zderzenia **rozbite zostały 4 wozy stojącego pociągu na stacji.** Nadto odniósł lekkie poranienia konduktor, obsługujący pociąg krakowski.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że katastrofa nastąpiła wskutek **przeoczenia przez maszynistę sygnałów, ustawionych na wzbroniony wjazd.**

Na miejsce katastrofy wyjechała natychmiast komisja oraz pociąg ratunkowy, celem uprzątnięcia z torów zdruzgotanych wagonów. Śledztwo w toku.

———oo———

stawę intrygi farsowej, prowadzonej lekko i zajmująco wśród niespodziewanych przeskoków. Jej bieg szczegółowy okazuje zaprezentowane wczoraj przedstawienie zarówno bardzo zręcznie (dzięki starannej i dobrze obmyślanej reżyserji p. Turskiego), jak też niezmiernie miło dzięki ujmującej grze artystów.

Bo chociaż (tak długo niewidziana na scenie) p. Wernicz, jako symulowana „przyjaciółka" ministra niekoniecznie była w swej roli, to jednak jako artystka o wielkiej inteligencji scenicznej i dużym zakresie ekspresji uczuciowej, stworzyła kreację interesującą (najbardziej w akcie II wśród doskonale akcentowanych przeskoków żywej gry wewnętrznej z odpowiednio lekkim odcieniem humorystycznym).

Bardzo dobre „pendant" stanowiła charakterystyczna gra p. Ordyńskiej, która umiejętnem, nieszarżowanem podkreślaniem różnorodnych rysów kreowanej postaci bardzo zręcznie przeprowadziła jej komizm. Sympatycznem dopełnieniem (na inną modlę oczywiście) był p. Frenkiel, w grze którego najlepiej uwidoczniło się farsowe oblicze sztuki. Kontrastową poniekąd postać w swej dostojnej roli stworzył p. Kwiatkowski, będąc więcej „ministerjalnym", niż „zakochanym". Sympatycznem zjawiskiem na scenie była ładniutka i w miarę rezolutna „Zosia" p. Wieruszówny. „Dyrektora hotelu" z należną godnością zagrał p. Ratschka, postać zaś Japończyka odtworzył jak najpoprawniej p. Zymirski.

Sztuka zarówno dzięki swym echom powojennym (napisana w roku ubiegł.) — bez względu na to, z Wiedniem czy z Warszawą jej akcję zwiążemy, — jak też jeszcze bardziej dzięki ciekawej grze artystów może obudzić żywe zainteresowanie, tembardziej, że możnaby się tutaj dosłuchać i lekkich odgłosów satyry obyczajowej na współczesne sfery stojące blisko steru. **Bol. P.**

Imieniny marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 19 marca.

W roku bieżącym marszałek Piłsudski obchodził po raz pierwszy imieniny swoje jako człowiek prywatny. Mimo to przebieg uroczystości, związanych z imieninami marszałka miał charakter niezwykle serdeczny. Na stację Rembertów-Wesoła wszystkie pociągi przybywały przepełnione delegacjami i gromadnie spieszącymi dla wyrażenia hołdu marszałkowi. Przed południem przybyły do Sulejówka delegacje cywilne, a więc przedstawiciele prezydenta, władz, sfer politycznych, organizacyj chłopskich i robotniczych, po południu wojskowi. Wśród gości marszałka znajdowali się: adjutant prezydenta płk. Zaruski, wicemarsz. Moraczewski, pp. Dąbski, Popiel, Kościałkowski i w. innych. Z ramienia min. spraw wojsk. gratulacje składał gen. Norwid-Neugebauer, imieniem D. O. K. Warszawa gen. Konarzewski i Minkiewicz. Minister spraw wojskowych generał Sikorski wysłał do marszałka Józefa Piłsudskiego depeszę gratulacyjną. Przez pokoje przesunęli się korowodem legjoniści, strzelcy, żołnierze tak, iż wreszcie w przyjmowaniu adresów i hołdu musiał dopomóc marszałkowi b. adjutant Wieniawa-Długoszowski.

Dnia 18 bm. odbył się w salach hotelu Europejskiego z okazji imienin Józefa Piłsudskiego bankiet, urządzony przez profesorów wyższych uczelni stolicy. Zebrało się blisko 100 osób ze świata naukowego. Życzenia imieninowe wypowiedział w serdecznych słowach rektor Łyskowski, poczem marszałek Piłsudski wygłosił krótkie przemówienie, w którem wyraził serdeczne podziękowanie za danie mu możności spędzenia kilku miłych chwil w gronie ludzi żyjących w świecie kultury i w świecie nauki.

W przemówieniu swem rozpatrywał marszałek słuszność zdania „inter arma silent museae" — i dowodził szeregiem przykładów, jak w czasie wojny sztuka i poszczególne działy nauki wzmagały swój rozwój dla potrzeb wojny i wskutek jej działania. Chroniąc wojsko i ludność rozkwitała medycyna; walcząc z ruiną i zniszczeniem rozwijała się twórczość techniki, wogóle w każdej dziedzinie duch ludzki pracował w najwyższem, twórczem natężeniu.

Przemówienie swoje zakończył marszałek, cytując „Odę do młodości" i wzywając do wysiłku, któryby wspólnemi ramiony opasał kolisko ziemi, nowemi pchnął ją tory, by zbywszy starości zielone przypomniała lata. Mowę marszałka zebrani przyjęli gorącemi oklaskami.

W dniu św. Józefa związek legjonistów urządził ku czci marszałka **wielki koncert** w sali Filharmonji, która wypełniła się po brzegi publicznością. Wchodzącego komendanta orkiestra powitała hymnem narodowym, publiczność powitaniem i entuzjastycznemi okrzykami. Gdy marszałek zasiadł w loży, ubranej kwieciem, na mownicę wstąpił dr M. Wyrostek i w imieniu legjonistów skreślił w gorących słowach całą epopeję wojenną wodza narodu, a potem krwawe dni wyrąbywania granic, zwycięstwo pod Warszawą i epokę pokojowego budowania państwa, z rozbieżnych, wrogich sobie żywiołów. W dalszym ciągu przebiegu uroczystości, wszystko to, co naród miał najpiękniejszego w słowie, muzyce i pieśni, rzucił pod stopy wodza, złożył mu dań najcenniejszą: płody swojego twórczego ducha.

Wilno, 19 marca. (PAT). Dziś odbyła się uroczysta akademja ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzona przez „Towarzystwo wiedzy wojskowej". Po hymnie narodowym otworzył akademję rektor Parczewski, podnosząc zasługi Józefa Piłsudskiego w dziele wskrzeszenia uniwersytetu im. Stefana Batorego. Następnie przemawiali generałowie Berbecki i Rydz-Śmigły. Do marszałka wysłano depeszę gratulacyjną, podpisaną przez delegata rządu Romana, ks. biskupa Bandurskiego, generałów Berbeckiego i Rydza-Śmigłego, rektora Parczewskiego, prorektora Ehrenpreisa, prof. Zdziechowskiego, W. Abramowicza, kuratora szkolnego Gąsiorowskiego.

Z Sejmu

(O rekwizycję mieszkań w Krakowie. — Ustawa o bezrobociu uchwalona w trzeciem czytaniu. — Ustawa o pracy małoletnich. — W sprawie Gdańska i Kłajpedy. — Wydanie posłów).

Warszawa, 19 marca.

W posiedzeniach Sejmu nastąpiła, po dzisiejszem posiedzeniu, przerwa do 2 kwietnia. Z tego powodu nie wszedł na dzisiejsze posiedzenie nagły wniosek posłów Pączka, Moraczewskiego i Bartla w sprawie postawienia b. min. **Kucharskiego przed Trybunał stanu w sprawie żyrardowskiej.** Nagłość wniosku, wedle zapowiedzi marszałka, motywowana będzie na posiedzeniu Sejmu w dniu 3 kwietnia.

Pod względem politycznym na plan pierwszy wybił się dzisiaj wniosek nagły polskich klubów poselskich w sprawie **Kłajpedy i Gdańska.** Nagłość wniosku, który omawiamy w artykule wstępnym, uchwalono głosami wszystkich klubów polskich, przeciw głosom Ukraińców i Białorusinów. Niemcy i żydzi uchylili się od głosowania.

Wśród interpelacyj zgłoszono interpelację pos. Holeksy w sprawie **rekwizycyj mieszkań w Krakowie.**

Ustawę o **kredytach dodatkowych** do budżetu na r. 1924 odesłała Izba, w pierwszem czytaniu do komisji skarbowej.

Ukończyła wreszcie Izba trzecie czytanie ustawy o ubezpieczeniu **na wypadek bezrobocia.** Art. 6 ustawy przyjęto w następującem kompromisowem brzmieniu:

„Wkłady zakładów pracy wynoszą 2 procent od każdorazowo wypłaconych zarobków robotników w tych zakładach zatrudnionych, z tem jednakże zastrzeżeniem, że największą normę zarobku, stanowiącego podstawę do obliczenia wkładek, jest 5 złotych polskich. Najwyższa norma zarobków, wskazana w poprzednim ustępie, może ulec w razie zmiany stosunków zarobkowych odpowiedniej zmianie w drodze rozporządzenia ministra pracy na wniosek zarządu głównego funduszu ubezpieczeniowego. Następna poprawka ustala, iż skarb państwa nie dodaje do wkładek w przedsiębiorstwach tych pracodawców, którzy ograniczają liczbę robotników lub dni pracy".

Dalej przyjęto poprawkę, ustalającą, iż robotnik, który sam rozwiązał stosunek najmu pracy bez uzasadnienia, traci prawo do zapomóg tylko na cztery tygodnie. Dalej Izba przyjęł anowe artykuły 41 i 42, przedstawione przez ks. Styczyńskiego. Dotyczą one czasu przejściowego, w którym ustawa powinna być zastosowana. **Wszystkie inne poprawki odrzucono.** Przyjęto też rezolucję komisji, wzywającą rząd do natychmiastowej akcji zapomogowej do czasu przeprowadzenia obecnej ustawy.

Izba wybrała z kolei następujących członków **Trybunału stanu:** Zdzisława Próchnickiego, Wacława Szmańskiego, Eugenjusza Starczewskiego, Tadeusza Tomaszewskiego, Juljusza Makarewicza, Mojżesza Allerhanda, Zygmunta Rabskiego i Włodzimierza Godlewskiego.

Poseł **Ładzina** referowała w drugiem czytaniu ustawę o pracy **młodocianych i kobiet.** Za „młodociane" uważane są osoby płci obojga od 15 do 18 lat. Spoczynek dla nieletnich trwać winien 11 godzin bez przerwy. Kobietom praca w kopalniach jest wzbroniona. Ustawa z nieznacznemi poprawkami **została uchwalona w drugiem czytaniu.**

Ustawa o podwyższeniu opłat dla **uprawnień górniczych** uchwalona została w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ustawę o pomocy państwa dla **odbudowy** budynków, zniszczonych przez wojnę, odesłano z powrotem do komisji.

Na podstawie uchwał komisji dla nietykalności poselskiej wydano sądom posła **Naumanna** (Zjedn. niemieckie) 151 głosami przeciw 132. Natomiast posła Kwapińskiego sądom nie wydano.

Następne posiedzenie Sejmu 2 kwietnia.

TELEGRAMY

Perfidja litewska

Kowno, 19 marca. (PAT). Prasa litewska podkreśla słabe strony statutu i konwencji kłajpedzkiej, które będą mogły być **wyzyskane do niewykonania postanowień o tranzycie z Polski.** Tranzyt ten, zdaniem prasy litewskiej, winien być ograniczony **tylko do spławu drzewa po Niemnie.** Dalej prasa litewska zastanawia się nad możliwościami ograniczenia autonomji Kłajpedy.

Akcja emigracji polskiej we Francji

Paryż, 20 marca (PAT). W lokalu Towarzystwa niesienia pomocy emigrantom polskim odbyło się zebranie, zwołane z okazji rychłego rozpoczęcia rokowań w sprawie nowej **konwencji emigracyjnej** pomiędzy Polską a Francją. Główne dezyderaty przedstawił Stefan Włoszczewski, zwracając specjalną uwagę na konieczność **jasnego i szczerego przedstawienia kwestji** i dokładnego rozpatrzenia całości zagadnień, celem uniknięcia możliwości nieporozumień, mogących odbić się na konsolidacji przyjaznych stosunków francusko-polskich. Po dyskusji postanowiono na czas rokowań ustalić stałe dyżury osób, które będą mogły udzielać wyjaśnień dla utrzymania najbliższego kontaktu prasy francuskiej i polskiej.

Aresztowanie dziennikarzy na tle walutowem

Paryż, 20 marca (PAT). Agencja Fournier donosi z Madrytu, że **korespondent „Chicago Tribune", Wincenty Shemann, został aresztowany za rozszerzanie fałszywych wiadomości, które przyczyniły się do obniżenia kursu pesetów.** Za rozpowszechnianie wiadomości tegoż korespondenta **aresztowano także korespondenta madryckiej Agencji Fournier, Franciszka Sinestata.**

Rokowania angielsko-rosyjskie

Wiedeń, 20 marca (PAT). „N. Wiener Tagblatt" donosi z Londynu, że w pierwszej połowie kwietnia zbierze się w Londynie **konferencja rosyjsko-angielska.** „Manchester Guardian" donosi, że konferencja ta **potrwa co najmniej cztery tygodnie.** Pierwsze posiedzenie odbędzie się **pod przewodnictwem Mac Donalda.** Konferencja podzieli się następnie na **dwie delegacje, jedną dla spraw politycznych, drugą dla spraw gospodarczych.** Konferencja zajmie się także pod koniec swych obrad kwestją uregulowania przedstawicielstw konsularnych. Ze strony Wielkiej Brytanji weźmie udział w konferencji 20 delegatów. Na czele angielskiej delegacji do spraw **politycznych stanie Gregory,** na czele angielskiej delegacji **gospodarczej Suatman,** delegacja rosyjska będzie się składała z 12 członków. Cziczerin nie przybędzie na tę konferencję, a kierownikiem delegacji rosyjskiej będzie **Rakowski.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 21 marca: 1,800.000 Mkp.

Marka polska w dniu 20 marca

W Zurychu (w transakc.)	0 60 – 0 65	za miljon
W N. Jorku	1·05 dolara	za 10 mil.
W Gdańsku	0 60 – 0 61	za miljon
W Pradze	3·75 – 3·90	za miljon
W Londynie	39 000.000	za 1 funt

Kurs dolara:

W Krakowie	9,375 000
W Warszawie	9,350.000—9,300.000
W Katowicach	9,500.000
We Lwowie	9,400.000

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 20 marca.

Dolar	9,375.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	—
Lir	—
Korona czeska	—
Frank franc.	—
N. Jork	9,360.000—9,340.000
Londyn	—
Zurych	1,620.000
Paryż	485.000
Medjolan	404.000
Wiedeń	—
Praga	271.000
Bruksella	—

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

20 marca 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2100—2075	2125—2100
Bank Hipoteczny I—VIII	2500	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	70 —650	750—700
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	500 – 400	—
Bank zw. sp. zar. I—X	23250—22750	23000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1675	1700—1600
Impex I—V	—	100
Pharma I—III	2600	2575—2450
Bracia Rolniccy I	400	450
Polski Glob I—IV	650	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	440
Akcje Tow. przemysłowych		
Zieleniewski I—IV	47000—46600	46750—46500
Cegielski I—IX	2650—2600	2800—2650
Parowozy I—III	1825	1800—1775
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2800—2750	2900
Pocisk I—III	—	5900
Górka I—III	72000—71500	71000
Siersza I—IV	23200—23100	23000
Tepege I—IV	10650—10550	10750—10550
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	2000—2400	2400—2350
Pokucie I	2200—2100	2200—2175
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	6400	6500—6425
Syndykat koszyk. I—III	—	800
Tłuszcze Trzebinia I—II	16400	16400
Krakus I—VI	7600—7550	7600—7575
Chodorów I—V	22900—27000	22350—22150
Ćmielów I—II	3450—3425	3600—3550
Elektrow. Siersza I—IV	1350	1400
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	2550—2500	2600—2550
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	2400	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	3400—3300	3450
Chybie	—	49000—46250
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	2100—2075	2100—2025

Kraków, 20 marca.

Jubileuszowy dzień pięcioletniego istnienia giełdy krakowskiej minął bez żadnych emocyj. Nietylko, że nie było żadnych przemówień, czy owacyj, lecz i interesy kształtowały się jeszcze gorzej niż dotąd. Martwota, jaka panowała dotychczas, tak i dalej trwała w dniu uroczystym, papierami robiono mniej i po niższych kursach, niż wczoraj, również ożywienie wczorajsze w dziale dewizowym zmniejszyło się znacznie. Zastój na całej linji.

Na pogiełdziu również ruch minimalny przy tendencji słabej. Jaworzno 113—114 mil., (25) 104 mil., Gazy wschodnie 101 mil. (płac.), Gazy zachodnie 33 mil., Lokomotywy 2400—2450 tys., Nafta Krosno 3000 tys., Nobel 6950 tys., Miljonówka 1300 tys.

Poseł czeski w Berlinie o tajnym układzie francusko-czeskim

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 20 marca. Poseł czeski w Berlinie, **Tusar,** zamieścił w „Vossische Zeitung" artykuł, poświęcony opublikowanej przez „Berliner Tageblatt" sprawie **tajnej umowy między Czechami a Francją.**

W artykule tym, Tusar, zaznaczając jednak **pewne pogorszenie stosunków między Czechami a Niemcami, wypowiada się naogół przeciwko możliwości istnienia podobnego układu, o ile chodzi o Niemcy.**

Zaprzeczył również, jakoby Czechy na wypadek konfliktu między Francją a Niemcami **miały obsadzić Austrję** i stwierdził, że **Czechy nie myślą o mieszaniu się do kwestji śródziemnomorskiej.** Mówiąc w dalszej części, że na podstawie tego tajnego **układu Francja i Czechy miałyby stanąć po stronie Polski w razie wojny jej z Niemcami, daje do poznania, że pomysł taki jest niedorzecznością i wogóle trudno przypuszczać, aby Czechy w interesie Polski dały się wciągnąć w wojnę.**

Omawiając obecne stosunki polsko-czeskie i podkreślając fakt, że **między Polską a Czechami niema żadnej umowy,** dodaje, że podobnego układu nie mógłby podpisać żaden czeski minister spraw zagranicznych, a już najmniej dr Benesz.

Zaprzeczenie w sprawie rzekomych traktatów tajnych między Francją a Czechami

Wiedeń, 20 marca (PAT). „N. Freie Presse" donosi: Poselstwo francuskie w Wiedniu oświadczyło, że doniesienia berlińskie o tajnym traktacie między Francją a Czechosłowacją są **w całości nieprawdziwe. Traktat taki nigdy nie był nawet planowany. Poselstwo czechosłowackie w Wiedniu oświadczyło, że po stanowczych zaprzeczeniach dra Benesza musi być doniesienie o tajnym traktacie uznane za nieprawdziwe.**

———oo———

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 20 marca.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	470.000
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	392.000—397.000
Holandja	3,465.000—3,430.000
Londyn	40,250.000—39,300.000
New Jork	—
Paryż	477.000—477.250
Praga	270 950
Szwajcarja	1,617.000—1,607.000
Wiedeń	132 10 – 131
Włochy	402 250—399 000
Sztokholm	—
Beny złote	1,350.000—1,400.000
Frank złoty	1,800.000
Miljonówka	—
Pożyczka złota	15,000.000—15,050.000
Pożyczka dol.	—

Papiery dywidendowe

z dnia 20 marca 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	32000—31750
Bank Zw. Sp. Zar.	22000—22750
Cegielski	2650 - 2600
Parowozy	1900—1850
Rohn	2000
Starachowice	16100—16400
Zieleniewski	—
Żyrardów	1750000 - 1720000
Haberbusch	28000—27500
Nafta Polska	2475
Spirytus	9600 - 9500 - 1000
Chodorów	23000—22250
Ćmielów	3400
Nobel	6800—6550
Bank Przem. Lwów	2100
Bank Małopolski	—
Trzebinia	2900 - 2950
Ursus	5000
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 20 marca. Papierami polskiemi nie dokonywano dzisiaj żadnych transakcyj, skutkiem czego nie ustalono kursu. Jedynie „Galicję" notowano 3.800.000.

Praga, 20 marca. Tendencja spokojna, bez większych zmian. Notują: Amsterdam 1315—1318, Berlin 7·95—8·15. Londyn 152·75—153·40. Nowy Jork 3515—3530, Zurych 613—616, Bruksela 150·75—151, Medjolan 153·50—154·25, Paryż 181·50—182·50, Budapeszt 0·04.87—0·05.37, Bukareszt 18·32—19·12, Warszawa 3·75—3·90.

Gdańsk, 20 marca. Tendencja chwiejna. Notują: N. Jork 5·81—5·83, Londyn 18·75 biljonów, Warszawa 0·60—0·61.

Zurych, 20 marca. Tendencja niejednolita. Nowy Jork waha się. Londyn słabszy. Paryż utrzymany. Medjolan po zniżkach kursowych w dniach ostatnich zwyżkowy. Notują po otwarciu transakcyj: Amsterdam 214·25. Nowy Jork 5·78.75. Londyn 2484, Paryż 2942, Medjolan 2530, Praga 1677·50, Wiedeń 0·0081.50. Sofja 415, Belgrad 715. Bukareszt 305, Budapeszt 0·0085, Warszawa 0·60—0·65.

Paryż, 20 marca. Tendencja chwiejna. Nieznaczne zwyżkowe wahania kursów. Notują po otwarciu transakcyj: Londyn 84·40—84·60, Nowy Jork 1993—1996, Bruksela 8360. Medjolan 84·90—85·10, Zurych 337, Amsterdam 728, Bukareszt 10, Praga 56·90, Wiedeń 0·028½.

Londyn, 20 marca. Nowy Jork 429—428·75, Paryż 8460, Bruksela 100·30, Medjolan 99 1/8—98 7/8, Zurych 2484, Amsterdam 1157·50, Kopenhaga 2737, Wiedeń 204.500. Praga 148·60, Warszawa 39,000.000.

Nowy Jork, 20 marca. Tendencja słabsza. Notują: Londyn 429—428·75, Paryż 508—507·25. Medjolan 430. Amsterdam 3690, Zurych 1726—1727, Berlin 0·23¼. Warszawa 0·001.05.

W SPRAWIE PASZPORTÓW DLA EMIGRANTÓW. Ze względu na niezałatwioną sprawę opłat paszportowych zwraca państwowy urząd emigracyjny uwagę emigrantów, aby się powstrzymali w staraniach o uzyskanie paszportów aż do definitywnego załatwienia tej sprawy. W wypadkach pilnych emigranci powinni zwracać się do urzędu emigracyjnego, który poczyni starania celem uzyskania dla nich ulgowych paszportów.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zmiany Senatu w sprawie ustawy o ochronie lokatorów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca. Dokładne zapoznanie się ze zmianami, projektowanemi przez Senat, stwierdza, że zmiany **te sięgają daleko głębiej, niż się z dotychczasowych doniesień wydawało.** Senat proponuje przedewszystkiem zmianę słowa najemca **na lokator** i podnajemca na **sublokator.** Dalsze zmiany idą w tym kierunku, że Senat wyjmuje z pod ochrony lokatorów pomieszczenia, zajęte przez sklepy, prócz spółdzielni, restauracyj i spółek akcyjnych, znajdujących się **w budynkach państwowych lub samorządowych. Wyjęte być mają również z pod ochrony lokatorów mieszkania w domach fabrycznych i kopalnianych.** Na tych samych zasadach opierają się również pomieszkania stanowiące uposażenia służbowe lub część jego. Senat postanawia dalej, że **pomieszczenia w hotelach, gospodach i pensjonatach podlegają ochronie lokatorów,** o ile najemca zajmuje mieszkanie przynajmniej od roku przed wejściem w życie ustawy, jednakże ochrona lokatorów **nie rozciąga się na wysokość czynszów,** pobieranych od tego rodzaju pomieszczeń.

Porjekt Senatu chroni mieszkania ludzi przebywających na letniskach i uzdrowiskach, którzy dla istnienia ich i podtrzymania są stale lub czasowo niezbędni.

Wolne umowe są dopuszczalne bez względu na ilość pokoi. Komorne ma być zawsze płacone zgóry. Osobny ustęp projektu ustala, iż należytość za windę ma być płacona przez lokatorów, mieszkających na piętrach. Senat przewiduje ochronę lokatorów, posiadających dwa mieszkania, o ile do opuszczenia jednego z mieszkań zostali nieprawomocnie zasądzeni.

Senat ustala, iż wydalenie ze służby może tylko wówczas stanowić ważną przyczynę rozwiązania stosunku najmu, o ile nastąpi to z powodu wykroczeń służbowych, lub też dobrowolnego opuszczenia.

Wkońcu projekt zwalnia nieruchomości samorządowe od 20-procentowego podatku państwowego. Projekt zabrania nietylko przeróbek ale i zmian lokali mieszkalnych na biura, kantory, kina itd.

Przyczyna straszliwego wybuchu dynamitu pod Morawską Ostrawą

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 20 marca. Jak się okazuje, podczas **strasznej katastrofy w Hermanicach, koło Morawskiej Ostrawy, wyleciało w powietrze 8.000 klg. dynamitu.** Na miejscu centralnego magazynu powstał **dół na 8 m. głęboki o 100 przeszło m. obwodu.** Dookoła rozrzucone są gruzy i strzępy ciał.

Zarządca magazynu wraz z żoną i służącą zamieszkali w małym parterowym domku, wyszli cało, **wszyscy zaś robotnicy, zajęci w magazynie, padli ofiarą katastrofy.** Przypuszczają, że powód wybuchu był następujący. Jeden z tragarzy, przenosząc dynamit, przeznaczony do załadowania, upuścił go na ziemię i spowodował eksplozję.

INSPEKCJA WOJSKOWYCH PLACÓWEK GOSPODARCZYCH. Z Warszawy telefonują nam: Szef departamentu intendantury ministerstwa spr. wojsk., gen. Norwid-Neugebauer, przedsięweźmie w najbliższym czasie objazd służbowy placówek gospodarczych armji, celem przeprowadzenia inspekcji tej gałęzi administracji wojskowej.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Podwyższenie opłat za wizy polskie dla obcokrajowców** na wjazd do Polski jest dokonane. Wiza polska dla obcokrajowca na podróż z Wiednia do Polski wynosi 2½ miljona koron, czyli około 200 złotych! Naturalnie — przyjdzie retorsja! Lepiej odrazu stawiać mur chiński.

— **W dolarach wolno opłacać odtąd cło** od artykułów, podlegających opłacie cła w złocie.

— **Zboże i mięso w Warszawie** ma tendencję zniżkową, a nabiał zwyżkową.

— **Dla Łodzi, Sosnowca, Poznania i Lwowa**, jako najbardziej zalegających z podatkiem majątkowym, zostały wydane szczególne zarządzenia co do energicznego ściągania zaległości.

— **Wszystkie dochody państwowe** (bez województwa śląskiego) wynosiły w lutym 81 miljonów złp., a w styczniu tylko 38 miljonów.

— **Opłaty państwowe od wyłączności górniczych** w myśl nowej, uchwalonej obecnie przez Sejm ustawy, będą wynosiły 420 złotych od każdej wyłączności.

— **Własną blicharnię** będzie budowała z wiosną przędzalnia i tkalnia bawełny Braci Czeczowiczka w Andrychowie.

— **Projekt nowej ustawy o opodatkowaniu piwa** będzie rozpatrywany na konferencji browarów 24 b. m. w Izbie handlowej w Krakowie.

— **Zniesienie monopolu zapałkowego we Francji**, o którego uchwaleniu przez Izbę deputowanych donieśliśmy swego czasu, zostało uchwalone także przez Senat.

— **Wzrost eksportu z Czecho-Słowacji w lutym b. r.** w porównaniu ze styczniem wyniósł pod względem wartości aż 454 miljonów koron czeskich.

— **Stabilizacja czeskiej korony wydawała się nieco zachwianą** w ostatnich czasach, wskutek zastoju gospodarczego w pierwszych miesiącach 1924 r., oraz wskutek stagnacji eksportu na zamarzniętej Łabie. Obawy te obecnie znikły wobec silnego ruszenia się eksportu w lutym, a także wobec znacznego obniżenia zobowiązań reparacyjnych Czecho-Słowacji w stosunku do wielkiej ententy.

— **Znaczne zniżenie zobowiązań pieniężnych** na rzecz Angji, Francji i Włoch uzyskały obecnie państwa małej ententy w Genewie. Zobowiązania to zostały nałożone na powyższe państwa traktatem w Saint-Germain, jako zwrot wydatków, poniesionych przez wielkie mocarstwa, z okazji oswobodzenia tych państw, n. p. na utworzenie armji czecho-słowackiej, a także jako zwrot za przejęcie dawniejszej austrjackiej i węgierskiej własności państwowej.

— **Zwyżka cen produktów naftowych** w północnej Ameryce czyni dalsze postępy.

— **Przemysł bawełniany** całego świata, nawet północno-amerykański, cierpi na brak zbytu, czego skutkiem jest niski poziom cen bawełny (mimo niezbyt wielkich zapasów i nieszczególnych zbiorów). Zdaje się jednak, że te ostatnie momenty wywołają wkrótce na targach bawełny tendencję zwyżkową.

— **Gwałtowna zniżka na giełdzie wiedeńskiej** doprowadziła do zorganizowanej łącznej akcji wielkich banków, której skutkiem jest wstrzymanie zniżki, a nawet pewna, nieznaczna poprawa kursu.

— **Wymianę większych ilości odpadków bawełny** na towary włókiennicze zaproponował „Wniesztorg“ przemysłowi łódzkiemu.

— **Cła wywozowe na futra w Rosji** zostały wydatnie zniżone.

Ożywienie rządowej akcji budowlanej w kwietniu

(Telef. od własn. koresp.)

(rb) **Warszawa**, 20-go marca. W kwietniu podejmie rząd znowu akcję budowlaną, przeznaczając na to na razie, t. j. na kwiecień **1,800.000 złotych**. Środki te mają być użyte przedewszystkiem na forsowanie wszystkich tych budowli i robót, które dotychczas z powodów oszczędnościowych były wstrzymane. Takie oświadczenie złożył premier prezydentom t. zw. stołecznych miast Polski.

Odezwa Komitetu organizacyjnego Banku Polskiego

Lista akcjonarjuszów Banku Polskiego wykazuje już przeszło 10.000 nazwisk. Nie zawiodła więc wiara, że szerokie warstwy społeczne odczuwają ważne znaczenie instytucji, niezbędnej dla uzdrowienia stosunków pieniężnych w Polsce. Niema najmniejszej wątpliwości, że w dalszym ciągu lista akcjonarjuszów będzie stale wzrastała, dzięki czemu dotychczasowy przebieg zapisów może świetnie osiągnąć zamierzony cel rozmieszczenia miljona akcyj. Jednakże potrzeba na to chociażby kilku miesięcy czasu, którym, niestety, nie rozporządzamy, gdyż Bank musi już powstać w najbliższym miesiącu, zaś ostateczny termin zapisu, oznaczony na koniec marca, przedłużony być nie może. Wobec tego wzywamy tych, którzy dotychczas akcyj Banku nie nabyli, aby uczynili to czemprędzej, koniecznie przed upływem bieżącego miesiąca.

Dla ułatwienia większych zapisów, ustalił pan minister skarbu następujące warunki:

1) Termin zapisów na akcje pozostaje bez zmiany.

2) Przy zapisach na 25 sztuk akcyj i wyżej wpłaty mogą być dokonane ratami z zachowaniem następujących warunków:

a) subskrybujący winien do dnia 31 marca b. r. pokryć przynajmniej 40 procent ceny subskrybowanych akcyj, do 1 maja b. r. 60 procent, do 1 czerwca b. r. 80 procent, do 1 lipca resztę należności;

b) przypadająca za subskrybowane akcje należność oprocentowaną zostanie, począwszy od 1 kwietnia b. r., w wysokości 1 procent miesięcznie, licząc rozpoczęty miesiąc za pełny. Procenty podlegają uiszczeniu przy zapłacie ostatniej raty.

3) Prawo dokonywania wpłat na warunkach p. 2 przysługuje również subskrybentom, którzy zapisali się na 25 akcyj, lub więcej, na warunkach z dnia 26 stycznia b. r.

Warszawa, dnia 17 marca 1924.

Komitet organizacyjny Banku Polskiego:
(—) Stanisław Karpiński, prezes. (—) Ks. Stanisław Adamski. (—) Zygmunt Chrzanowski. (—) Dr Jan Kanty Steczkowski. (—) Dr Franciszek Stefczyk.

Nowa faza w sanacji finansów w Austrji

(b) W ostatnich czasach Austrja dążyła do uzyskania zmiany programu kuracyjnego, przepisanego przez Ligę narodów, a to w tym kierunku, by zwolniono ją od obowiązku dalszego zmniejszania wydatków, a w szczególności redukowania personalu urzędniczego (o dalszych 60.000 do 1 lipca b. r.), aby następnie pozwolono jej na użycie części pożyczki międzynarodowej na inwestycje, mające podnieść produkcję, wreszcie by zmniejszono kompetencję międzynarodowej kontroli. Generalny komisarz, dr Zimmermann, poniekąd popierał te dążenia rządu austrjackiego.

Narazie jednak powyższe zabiegi **poniosły fiasko**, albowiem Rada Ligi narodów na posiedzeniu z dnia 12 b. m. przyjęła wprawdzie z zadowoleniem do wiadomości, że miesięczny deficyt państwa austrjackiego znacznie się zmniejszył, i że w danych warunkach prawdopodobnie przy końcu r. 1924 jeszcze znaczna część pożyczki odrodzenia nie będzie zużytą, z drugiej strony jednak podniosła, że ten **wynik korzystny należy uważać jako niedostatecznie utrwalony na dalszą przyszłość, ponieważ zawdzięcza go się raczej wzrostowi dochodów przemijających, niż zmniejszeniu wydatków administracyjnych.** Wobec tego Rada kładzie nacisk na przeprowadzenie reform w administracji i zmniejszenie wydatków państwowych **ściśle według pierwotnego programu**, — celem zapewnienia trwałej równowagi budżetu. Rada przypomina, że ten pierwotny program przedstawia się, jako **uroczyste zobowiązanie rządu austriackiego**, które żadną miarą nie może być jednostronnie, uchylone ani zmniejszone. Tak samo **dotychczasowa kontrola musi pozostać w całej pełni** w mocy aż do ustalenia trwałej równowagi w budżecie. Sprawa użycia części pożyczki odrodzenia na cele inwestycyjne będzie przedmiotem studjów, które potrwają czas dłuższy.

Kronika ekonomiczna

(b) ZA WIELKA OBECNIE RÓŻNICA MIĘDZY CENAMI ZBOŻA A MĄKI I TEMSAMEM CHLEBA spowodowana jest po części niewyzyskaniem sprawności wielkich młynów handlowych. Gdyby zamiast eksportu zboża udało się zorganizować eksport mąki, to sprawność młynów byłaby lepiej wyzyskana, a temsamem obniżyłyby się koszta przemiału. Takie stanowisko zajęły Związki młynarskie na konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu, której przedmiotem było wykrycie przyczyn niewspółmierności kosztów przemiału obecnych z kosztami przedwojennemi. Tu trzeba przypomnieć, że istniejący niegdyś w Austrji i na Węgrzech, a później już tylko na Węgrzech, tak zwany obrót mlewa („Mahlverkehr“), który zwiększał zatrudnienie młynów przez pozwolenie sprowadzania zagranicznego zboża bez opłaty cła, celem eksportu mąki, istotnie przyczyniał się do obniżenia kosztów przemiału wogóle, a temsamem i cen mąki na targu wewnętrznym.

GŁOSY PRASY ŻYDOWSKIEJ O SANACJI SKARBU. Prasa żydowska podnosi sukces Polski w przeprowadzeniu sanacji skarbu, uważając, iż uzyskanie pożyczki włoskiej, a co za tem idzie pozyskanie zaufania zagranicy do Polski, pociągnie prawdopodobnie za sobą dalsze pożyczki zagraniczne, a przez to zapewni sanacji skarbu niewzruszalne i trwałe podstawy. W dalszym ciągu podkreślono fakt, iż uzyskanie pożyczki przez rząd obecny jest klęską narodowej demokracji, której wysiłki za rządów p. Kucharskiego w celu otrzymania pożyczki zagranicznej skończyły się kompletnem fiaskiem i kompromitacją.

(b) POLSKIE ZAKŁADY GARBARSKIE wypłacają za 1923 rok 24.000 procent dywidendy, czyli marek 120.000 od 1 akcji. Kapitał akcyjny wynosi 30 miljonów marek. Powyższa wysokość dywidendy wydaje się fantastycznie wysoką, faktycznie jednak nie dochodzi do 1 procent, jeśli się uwzględni wartość marek w tym czasie, w jakim zostały wpłacone na kapitał akcyjny.

(b) SPRZEDAŻ POLSKICH LISTÓW ZASTAWNYCH DOLAROWYCH WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO ZA GRANICĄ napotyka na trudności, mimo starań, jakie podejmowała świeżo w tym celu delegacja tego Towarzystwa pod przewodnictwem p. Korwin-Szymanowskiego.

AUSTRJA MA DOSĆ KONTROLI MIĘDZYNARODOWEJ. Wskutek oporu ze strony mas urzędniczych, występuje obecnie austrjacki kanclerz, dr Seipl, przeciw postulatowi generalnego komisarza Ligi Narodów co do wydalenia dalszych jeszcze 40.000 urzędników ze służby państwowej. Przy sposobności prawie cała prasa wiedeńska bez różnicy odcieni politycznych wyraża życzenie, by Austrja jak najprędzej pozbawiona była ekonomicznej międzynarodowej kontroli. (Aż rak świśnie!).

(rom) PODWYŻSZENIE CEŁ OCHRONNYCH W RUMUNJI. Odmowne stanowisko rządu wobec żądań przemysłowców, dążących do podwyższenia ceł przywozowych, uległo podobno zmianie. Mianowicie stanowisko rządu wobec postulatów przemysłu jest przychylne, jedynie rząd stawia warunek, ażeby ceny artykułów przemysłowych z chwilą wprowadzenia podwyższonych ceł ochronnych, pozostały w dalszym ciągu niezmienione. Przemysłowcy oświadczyli, iż wzrost cen artykułów jest zależny od najrozmaitszych przyczyn, oni więc takiego zobowiązania wziąć na siebie nie mogą, natomiast mogą się zobowiązać nie przeprowadzać żadnej zwyżki cen, celem pobierania nadmiernych zysków. W dalszym ciągu toczą się w tej sprawie rokowania. Rumuńskim przemysłowcom chodzi w pierwszym rzędzie o usunięcie konkurencji czesko-słowackiego przemysłu.

NIEMIECKIE FINANSE POD KURATELĄ? Rzeczoznawcy międzynarodowi w Paryżu projektowali niejednokrotnie już ustanowienie kontroli finansowej w Niemczech. Na jednem z ostatnich posiedzeń delegat włoski, Tirelli, podał wniosek, aby ustanowić zastępcą aljantów u rządu w Berlinie dra Zimermanna, dotychczasowego komisarza finansowego Ligi Narodów w Austrji. Podobno wniosek ten spotkał się z przychylnem przyjęciem, jednak kwestji tej nie rozstrzygnięto, gdyż rzeczoznawcy liczą się poważnie z tem, że ustanowienie kontroli finansowej w Niemczech wywoła opór rządu.

SANACJA FINANSOWA WĘGIER. Węgry podpisały protokół, w którym zobowiązują się wypracować w porozumieniu z delegacją Ligi Narodów program finansowej i gospodarczej sanacji Węgier. Dla przeprowadzenia tego programu rząd węgierski zażądał od parlamentu pełnomocnictw. Dla pokrycia deficytu podczas okresu sanacyjnego rząd węgierski ma zaciągnąć pożyczkę w wysokości 250 miljonów koron złotych. Pożyczkę tę zagwarantuje rząd węgierski dochodem z ceł, podatkiem cukrowym, dochodami z monopolu tytoniowego i solnego. Węgry wyrażają w nim zgodę na mianowanie przez Radę Ligi Narodów generalnego komisarza z siedzibą w Budapeszcie. Komisarz ten ma czuwać nad przeprowadzeniem programu.

W porozumieniu z delegacją Ligi Narodów ma przyjść do utworzenia drugiego Banku emisyjnego, którego statut ma zastrzec absolutną niezawisłość banku wobec rządu węgierskiego.

Z sali koncertowej

Kraków, 20 marca.

Wykonana na ostatnim poranku symfonicznym Związku muzyków polskich Brahmsa Symfonja pierwsza C-mol jest może najpotężniejszym i najszczerszym tworem jedynego prawego spadkobiercy Beethovena. Tonacją i dewizą: „Przez noc ku światłu!“ przypomina nawet jego piątą symfonję. Również finale Brahmsowskiej C-mol symfonji z jej piękną ludową melodją w C-dur jest jakby instrumentalnym wyrazem apoteozy radości z końca dziewiątej symfonji Beethovena.

Po mistrzowsku maluje tu Brahms odmienne nastroje pojedynczych części, z których pierwsza i czwarta wyróżniają się znacznemi rozmiarami. Przygnębienie i rozpacz części pierwszej przechodzi w błogą ciszę części drugiej, to znów w beztroską wesołość, panującą w części trzeciej, wybuchającej wreszcie ku końcowi peanem zwycięstwa z naturalną logiką konstrukcji, jaka niema sobie równych w pobeethovenowskim okresie.

„Przeźroczystą“ robotę tematyczną ostatnich kwartetów Beethovena zastosował tu jakby Brahms do pełnej orkiestry. Rozbija temat melodji na drobne cząstki motywów i rozkłada na pojedyncze instrumenty orkiestry, stawiając w ten sposób przed nią zadanie najtrudniejsze, jakie jej przypaść może do spełnienia. Najściślejsza tylko koordynacja i najdalej idąca precyzja w wykonaniu szczegółów mogą zapewnić genjalnemu dziełu właściwy wyraz i zrozumienie toku myśli muzycznej przez słuchacza. Najmniejsza niedokładność w zespole spowodować może zaprzepaszczenie całej produkcji, stąd słusznie cieszy się to dzieło, podobnie, jak i trzy inne Brahmsowskie symfonje, opinją Scylli i Charybdy dla wykonawców, którzy na ostatnim poranku pod wodzą doświadczonego sternika, znanego już nam z poprzedniego koncertu, p. Bronisława Szulca, szczęśliwie dotarli do celu.

Wyróżniała ich za to owacyjnym oklaskiem przepełniająca widownię publiczność, nie tyle zdająca sobie sprawę z trudności, wynikających ze skomplikowanej polifonji dzieła, ile raczej tworząca sobie sąd o interpretacji z dobrego brzmienia orkiestry, jakie dla muzykalnego laika jest jedynem kryterium przy słuchaniu Brahmsowskich symfonij. Poprawnie wykonane przekonują go szybko pięknym, swoistym dźwiękiem o genjalności ręki, która tak czarownie rozmieszczała światła i cienie kolorytu orkiestralnego w służbie wyrazistego piękna tematyki.

Drugiem dziełem, z jakiem zapoznano audytorjum, były Warjacje Antoniego Arenskiego na orkiestrę smyczkową na melodyjny temat Czajkowskiego. Przedwcześnie zmarły „młodorosyjski“ kompozytor rozsnuwa w nich subtelną harmonizacją i pomysłową instrumentacją jakiś sielski, elegijny, ciepłemi barwami pogodnego liryzmu malowany nastrój ewangelicznej legendy o dzieciństwie Zbawiciela. Utwór ten, jak wiele innych, wykazuje, że technika kompozycyjna ucznia Rimskiego-Korsakowa, zbliżona jest raczej do sposobu pisania Czajkowskiego, niż do rodzaju „młodorosyjskiej“, radykalnej szkoły, do której Arenski bywa zaliczany.

Z tem spokojnem, kameralnem dziełem żywo kontrastowała Czajkowskiego „Ouverture solennelle 1812“, barwny utwór programowy, w dosadny sposób ilustrujący minione chwile pamiętnego roku: stare kozackie pieśni, marsz wojenny, sceny przy ognisku obozowem, wreszcie starcie dwóch wrogich wojsk, zakończone zwycięstwem i patrjotyczną, rosyjską pieśnią trumfu przy wtórze specjalnych dzwonów, których dźwięk zlewa się z fortissimem wszystkich instrumentów w efektowną, niesamowitą i trochę dziką całość. **Jul. Św.**

Wyprawa polarna Amundsena

Okręt polarny Amundsena, „Maud“, zostający pod rozkazami kapitana Wistinga, posuwa się naprzód bardzo powoli. Według raportu, otrzymanego z początkiem lutego, okręt popłynął zanadto w kierunku nowosyberyjskiego archipelagu, by można się spodziewać, iż zdoła się przedrzeć do bieguna północnego.

Zaczęto się nawet niepokoić, że „Maud“ może podzielić losy „Jeanetty“, która w tych okolicach pod komendą De Longs'a, starała się przedostać, nie posunęła się jednak dalej i wreszcie zgnieciona została przez masy lodowe. Załoga okrętu usiłowała się wprawdzie ratować, nie udało się jej to jednak i wszyscy wyginęli. Fridtjof Nansen, biorąc asumpt z tej katastrofy, pozwolił się dobrowolnie lodom otoczyć i w ten sposób ponieść jak najbliżej ku biegunowi. Śmiały plan powiódł się w zupełności. W następstwie tego przyjęli uczeni istnienie prądu morskiego z jednej strony bieguna północnego ku jego drugiej stronie. Obecne jednak niepowodzenie „Maud“ skłania pracę fachową do hipotezy, że wspomniany prąd nie jest prądem stałym, lecz, że prądy w tych okolicach, jak wszelkie inne morskie prądy, z roku na rok zmieniają swoją intenzywność.

Tureccy książęta na wygnaniu

Od kilku dni bawi w Budapeszcie wielu tureckich książąt i księżniczek, wygnanych z kraju na mocy uchwały Zgromadzenia Narodowego w Angorze. Sprawozdawca „Az Ujsag“ opisuje swą wizytę, złożoną w hotelu tureckim emigrantom, których niejako głową jest książę Abdul Kadir, drugi syn sułtana Abdul Hamida. Wygnaniec, który przybył w towarzystwie niezwykle pięknej swej małżonki, księżniczki Madfidże i trojga dzieci, opowiadał między innemi, że kalif musiał był opuścić Konstantynopol w ciągu pięciu godzin po otrzymaniu odnośnego rozkazu, książętom krwi natomiast pozwolono zabawić 48 godzin. Rozkaz doręczył im dyrektor policji wręczając równocześnie paszporty. Książęta mogli zabrać ze sobą dowolny bagaż i dano im dwa wagony sypialne, dołączone do pociągu pospiesznego, który wywiózł przeszło stu książąt osmańskich na obczyznę.

Dalej opowiadał Abdul Kadir, że nigdy nie zajmował się polityką, gdyż ojciec jego, Abdul Hamid, w testamencie swym ostrzegał wszystkie dzieci w stanowczy sposób przed polityką. Poświęcił swe życie sztukom pięknym, podobnie jak jego żona, prócz tego jest wykwalifikowanym mechanikiem, toteż najwięcej go bolało, że musiał opuścić swój warsztat nad Bosforem. Zamierza osiąść na Węgrzech i dzieci swe posyłać do węgierskich szkół.

Senzacyjne wykopaliska

Połączone ekspedycje muzeów brytyjskiego i uniwersyteckiego w Pensylwanji złożyły sprawozdanie o rezultatach ich wykopalisk w Ur, w Mezopotamji. Kierownik ekspedycji, Wolley, twierdzi, że odkrycia, poczynione przez nie w ostatnim okresie, wywołały przewrót w najstarszej historji Mezopotamji i cofnęły historję wogóle conajmniej o jakie tysiąc lat wstecz, czego się dotąd zupełnie nie spodziewano.

W cztery mile od Ur odległem Tellel Obeid, odkryto mianowicie małą świątynię, która jest najstarszą budowlą na świecie. Po kamiennych, szerokich schodach wchodzi się na platformę, na której południowym końcu musiała stać świątynia. Jej filary były obłożone miedzią, lub zdobione mozajkowemi obrazami. Prócz tego, znaleziono liczne, ozdobne fryzy. Z obrazów, które niegdyś zdobiły świątynię, znaleziono dwa, sporządzone z drzewa, obitego cienkiemi płatami z miedzi. Bardzo interesującemi są fryzy, przedstawiające ludzi i woły o złotych rogach, skradzionych prawdopodobnie przez złodziei w ubiegłych stuleciach, przed wykopaniem. Wspaniały jest zwłaszcza jeden fryz, którego figury, rzeźbione w białym wapieniu, odbijają na czarnem tle. Całość jest otoczona miedzianemi ramami, z których pozostały tak dwie części, że pozwalają na ich rekonstrukcję. Na jednej części fryzu wyobrażone są byki w świątecznej ozdobie. Jeden z obrazów ściennych, długi na cztery stopy i składający się z trzech części, przedstawia krowy, dojone przez ludzi i cielęta, stajnie, z której wychodzą jakieś osoby, oraz pracujących nad fabrykacją wina i oliwy.

Świątynia była poświęcona bogini Nin-Kursag. Bardzo ważnem było odnalezienie złotego korala w formie chrabąszcza. Jest to złoty skarabeus, na którym wyryte jest imię A-an-ni-pad-da, prawdopodobnie założyciela świątyni. Dotychczas uważano go za postać mityczną, teraz pokazuje się, że był on królem z pierwszej dynastji z Ur, która się rozpoczęła około roku 4600 przed Chrystusem. Ten złoty skarabeus jest więc najstarszym, dotąd znanym, klejnotem koronnym. Prócz tego, znaleziono tam przy otwarciu grobowców jeszcze jeden wielki przedmiot, służący, jako biżuterja, mianowicie miedziane pióro z guzikiem z lazuru i złota. Znaleziono również duże korali z kryształu górnego, lazuru i karneolu. Kierownik ekspedycji, Wolley, uważa miedziane ozdoby na fryzach z bykami i szereg innych wykopalisk za najstarsze wytwory metalowego przemysłu artystycznego.

Samobójstwo multimiljardera

Z Londynu donoszą, że jeden z najbogatszych ludzi w Anglji, „król whisky“, John Steward, odebrał sobie w tych dniach życie w swoim zamku w Perchire. Wiadomość ta wywarła wielkie wrażenie we wszystkich sferach stolicy, gdyż wielki kapitalista odgrywał nietylko wielką rolę w przemyśle i handlu, lecz był również ogólnie znany, jako mecenas sztuk i namiętny zbieracz antyków.

Steward wiódł niezwykle rozrzutne życie, o którem opowiadano sobie już dawno różne, wprost nieprawdopodobne historje. Nie opuszczał domu bez co najmniej 1.000 funtów szterlingów, które mu jednak nie wystarczały na pokrycie codziennych „małych“ wydatków. Był zawsze dumnym z tego, że dawał kelnerom, lokajom i t. p. większe napiwki, niż członkowie domu królewskiego. — W eleganckiej dzielnicy Londynu posiadał wspaniałą willę, z której zrobił formalne muzeum sztuki. Skupował najwybitniejsze obrazy najsławniejszych malarzy, zbierał bez planu najrzadsze osobliwości w salonach swego zamku. Kochał się zwłaszcza w gobelinach i dywanach, których miał największy zbiór w Anglji.

Był to oryginał, którego dziwactwa graniczyły poniekąd z obłąkaniem. Mimo, że posiadał 12 samochodów, by nie potrzebował długo wracać do domu z wesołych wieczorów — miał w każdej dzielnicy Londynu urządzone mieszkanie.

Od czasu ukończenia wojny, poczęło go stale mu towarzyszące szczęście we wszelkich interesach, opuszczać. W krótkim czasie stracił większą część swego majątku i zaczął wysprzedawać swe zbiory na pokrycie rosnących długów. Puszczał się przytem na przedsiębiorstwa, na których się nie znał i wreszcie kazał sobie zapłacić przez pewne konsorcjum 100.000 funtów za kilka wagonów alkoholu, które istniały... na księżycu. Zanim odkryto to oszustwo, Steward zastrzelił się.

Rozmaitości

NOWY RODZAJ TELEGRAFJI. W geofizykalnym instytucie w Göttyndze zbudowano seismometr do badania górnych warstw ziemi, według którego zapisków powierzchnia ziemi znajduje się w ciągłym niepokoju. Pierwsze doświadczenia z nowym przyrządem przy rozsadzaniu skał wypadły dobrze. Osiągnięte wyniki wskazują na możliwość stworzenia nowego rodzaju telegrafji zapomocą wstrząśnień ziemi.

NOWY WYNALAZEK TELEGRAFICZNY. — Szwedzki radjotelegrafista, porucznik Thoerblad, wynalazł metodę, umożliwiającą tak zwaną telegrafję pospieszną. Zapomocą nowego systemu można przesyłać 100 słów na minutę, tak, że, o ile nadzieje nie zawiodą, można się liczyć z zupełnym przewrotem w dziedzinie komunikacji telegraficznej.

FRANCUSCY MUZYCY PRZECIW „JAZZ-BANDOM“. We francuskich, zwłaszcza paryskich, lokalach muzyczno-tanecznych zanosi się na awantury, gdyż 500 francuskich muzyków orkiestrowych, pozbawionych pracy przez zagranicznych muzyków, którzy zajęli ich dawne stanowiska, postanowiło zrobić z tego powodu skandal. Weszło bowiem w modę angażowanie do orkiestr różnych egzotycznych grajków, jak: murzynów, Rosjan, Rumunów, Czechów i t. p., przyjeżdżających obecnie do Paryża przeważnie z Konstantynopola, gdzie grali w zamkniętych przez rząd Kemala herbaciarniach i lokalach koncertowych. W pewnym wielkim paryskim hotelu zwolniono na przykład ostatnio orkiestrę, grającą tam od pięciu lat i zastąpiono ją orkiestrą rumuńską z Bukaresztu. To też muzycy paryscy grożą użyciem przemocy, celem zapobieżenia tego rodzaju praktykom w przyszłości.

MROŻONE KWIATY. Na brytyjskiej wystawie państwowej w Londynie ukażą się w pawilonie australijskim świeże kwiaty z Australji, zamrożone w blokach lodowych, przewiezionych w okrętowych chłodniach. W ten sposób konserwuje się kwiaty, w zupełności zatrzymując ich pierwotną barwę i kształty.

PASZPORTY DLA ZMARŁYCH. Jeszcze do połowy ubiegłego wieku panował w Rosji zwyczaj wystawiania zmarłym urzędowych paszportów przez gminę, do której należeli. Papiery te składano w trumnie, a mieściły urzędowe zaświadczenie, że zmarły obywatel był za życia uczciwym prawosławnym, chodził do kościoła, spowiadał się, komunikował i t. d., to też „prosi się niniejszem św. Piotra i tych, co u bram nieba stoją, by mu ułatwili wejście do krainy szczęśliwości wiecznej“. — Następowała pieczęć gminy i podpis wójta, względnie burmistrza.

GŁODÓWKA ZWIERZĄT. Znaną jest ogólnie zdolność wielbłądów obywania się całemi tygodniami bez wody. Węże „olbrzymy“ mogą żyć dłużej, niż rok, bez pożywienia, nie mówiąc już o różnych zwierzętach ssących, przepędzających zimę we śnie, również bez jedzenia. Ostatnio opowiada w „Umschau“, Zygmunt Urabin, o zastanawiającem w tym względzie zdarzeniu. Zbierał on pewne gatunki ślimaków i gdy udając się na spoczynek zimowy, weszły do swych skorup, złożył je w pudełku, o którem później zapomniał. Po upływie półtora roku, przypadkiem natrafiwszy na wspomniane pudełko i zauważywszy śpiące jeszcze ślimaki, zanurzył je w wodzie. Ślimaki wylazły ze swych skorup i były w najlepszem zdrowiu.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.